

# RES ACADEMICAE



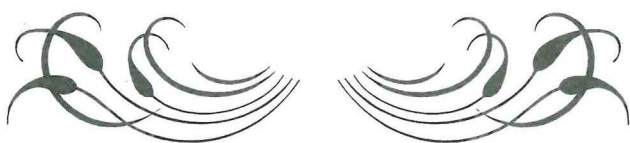
BIULETYN INFORMACYJNY  
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
W CZĘSTOCHOWIE



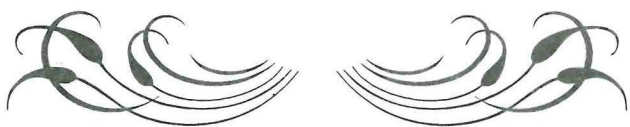
## OD REDAKCJI

Do rąk Czytelników oddajemy drugi tegoroczny numer pisma. Jeszcze nie wystygło w nas ciepło, które wnoszą radosne święta Bożego Narodzenia, jeszcze żyją w pamięci obrazki rozświetlonych świątecznymi motywami ulic. Liczne bale dały nam szansę radosnych uniesień i chwile oderwania od znoej codzienności. To wszystko pozytywnie nastroja, budzi i wyzwala uczucia. Stąd w dzisiejszym numerze będzie przewijać się motyw uczuć, z nadzieją, że pomoże nam wynieść te lepsze wartości tkwiące w każdym z nas, poprawić stosunki międzyludzkie, które mają tak silny wpływ na wszystko, co wokół nas się dzieje. A że mistrzami wyrażania uczuć są poeci, przedstawimy kolejne próby poetyckich wypowiedzi naszych pracowników.

Niech dźwięki serenady Glenna Millera "Moonlight Serenade" z okładki będą zwiastunem czystych tonów w naszej, nie zawsze bez fałszu "dźwięcznej", codzienności.



**Wszystkim Paniom, z okazji Ich święta,  
kwiaty z łąk spełnionych marzeń przesyła  
JM Rektor i Redakcja**



Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów.

Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej ani poglądami Redakcji.

## Spis treści

WAŻNE SPOTKANIE	2
Z PRAC SENATU	2
NASI PROFESOROWIE	5
NAUKA	7
ZAGRANICA	8
Z ŻAŁOBNEJ KARTY	11
CO - GDZIE - KIEDY - - DLACZEGO?	11
WYWIAD MIESIĄCA	16
WYCZYTANE Z PRASY	20
WAŻNE I CIEKAWY	25
Aby miłość nie bolała	25
O mojej pracy lektorskiej w Wiedniu słów kilka	26
Złoty laureat - a nasz gość...	27
SONDA	29
SPORT	30
WERTUJEMY KSIĄŻKI	33
WYZNANIA WIERSZEM PISANE	38
DOKUMENTY	40

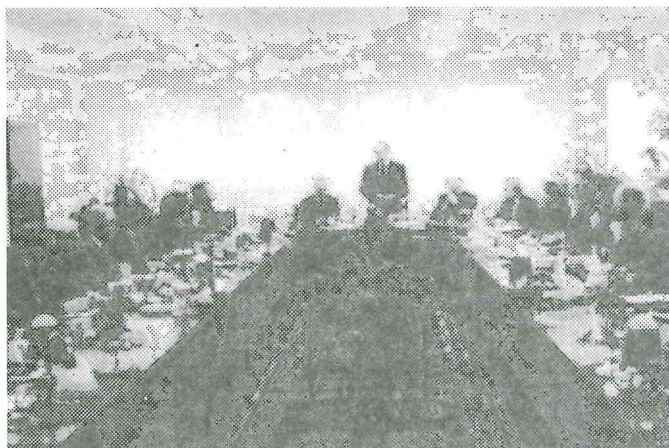
## WAŻNE SPOTKANIE

W dniu 20 lutego rozpoczęła się w naszej Uczelni narada rektorów i prorektorów ds. studenckich i nauczania wszystkich polskich szkół pedagogicznych, poświęcona problemom kształcenia nauczycieli. W radzie wzięły udział Wiceminister Edukacji Narodowej prof. dr hab. Jerzy Zdrada i Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego dr Józef Lepiech.

Informacje na temat tego ważnego dla środowiska wyższych szkół pedagogicznych spotkania prześlemy w kolejnym numerze.



Fot. J. Piwowarski



## Z PRAC SENATU

Grudniowe posiedzenie Senatu, z uwagi na zwołaną przez nowe kierownictwo resortu edukacji narodowej na 17 grudnia 1997 roku naradę rektorów, zostało przełożone na 7 stycznia 1998 roku. Podstawowym punktem porządku obrad była baza lokalowa WSP - stan, potrzeby, możliwości (w numerze 6/1997 naszego pisma przedstawiliśmy stan bazy lokalowej). Senatorowie zapoznali się z obszernym i wnikliwie przygotowanym przez Dyrektora Administracyjnego mgra Aleksandra Gogulskiego materiałem, przedstawiającym:

- wskaźniki analityczne (prezentujemy je Czytelnikom poniżej),
- informacje nt. kontynuowanej inwestycji pn. "Budowa Instytutu Fizyki WSP w Częstochowie" oraz planowanej - pn. "Magazyn książek Biblioteki Głównej (dokumentacja projektowa winna być zakończona w bieżącym roku),
- zestawienie kosztów dzierżawy obiektów dydaktycznych i dochodów z tytułu wynajmu powierzchni w budynkach dydaktycznych i DS "Skrzat" (bufety, kioski, punkty ksero, księgarnia, automaty etc.),
- szczegółowe informacje nt. pozostałych obiektów (Dom Pracy Twórczej "Kłos" w Zakopanem, budynek mieszkalny przy ul. Gombrowicza 1, budynek Warsztatu Technicznego przy ul. Worcella 1, wiaty magazynowe przy ul. Armii Krajowej 13/15),
- analiza remontów (zestawienie dokonanych w latach 1996-1997 remontów i ich kosztów, zestawienie niezbędnych remontów i szacunek kosztów).

Wymieniony wyżej materiał stanowi załącznik do protokołu z posiedzenia Senatu i jest do wglądu w Rektoracie.

## Wskaźniki analityczne

	WWA	WFH	WP	WMP	WSP
					Wydziały ogółem
1. Pow. użytk. ogółem w m <sup>2</sup>	1826.0	1520.8	2434.7	6486.7	12268.2
w tym: dydaktyczno-naukowa	1638.5	987.5	1693.2	4508.5	8827.7
2. Liczba miejsc w salach dydaktycznych ogółem	231	741	1342	707	3021
3. Liczba studentów studiów dziennych wg. stanu na 20.11.1997r.	331	1138	1190	832	3491
4. Ilość m <sup>2</sup> pow. użytk. ogółem na 1 studenta studiów dziennych	5,52	1,34	2,05	7,80	3,52
5. Ilość m <sup>2</sup> pow. użytk. pomieszczeń naukowo-dydaktycznych na 1 studenta studiów dziennych	4,95	0,87	1,42	5,42	2,53
6. Ilość studentów studiów dziennych na 1 miejsce w salach dydaktycznych ogółem	1,43	1,54	0,89	1,18	1,16
7. Ilość miejsc w salach dydaktycznych ogółem na 1 studenta studiów dziennych	0,70	0,65	1,28	0,79	0,87
8. % udział Wydziału w pow. użytkowej wszystkich Wydziałów	14,88	12,40	19,85	52,87	100,00
9. % udział Wydziału w liczbie studentów studiów dziennych ogółem	9,48	32,60	34,08	23,83	100,0

Również obszerny materiał przedstawiła Senatorem dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela, Przewodnicząca Komisji ds. bazy dydaktyczno-naukowej i techniczno-administracyjnej. Ze względu na to, że hierarchia wniosków do dyskusji, wniosków szczegółowych i propozycji doraźnych rozwiązań jest bardzo różna, a materiał obszerny, nie będziemy go tu cytować. Zacytujmy jedynie pierwszy wniosek: **„Perspektywiczny rozwój Uczelni w zakresie bazy lokalowej musi odbywać się w ten sposób, by wesprzeć dążenie do utworzenia Uniwersytetu”**.

Senat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie podjął w głosowaniu jawnym przy 3 głosach wstrzymujących się uchwałę w sprawie przyjęcia Regulaminu stosowania ustawy o zamówieniach publicznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie.

Mgr Aleksander Gogulski, Dyrektor Administracyjny WSP, zreferował wniosek w sprawie przyjęcia przez Senat „Zasad podziału środków przeznaczonych na działalność dydaktyczną w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie”. Mgr Magdalena Sztolcman, Kwestor WSP, przedstawiła analizy za okres ostatnich czterech lat:

- udział poszczególnych kosztów w kosztach ogółem;
- udział poszczególnych przychodów w przycho-

dach ogółem;

- koszty rzeczowe na poszczególnych Wydziałach;
- przychody z tytułu opłat za studia na poszczególnych Wydziałach.

Adj. Leszek Wieluński, Przewodniczący Senackiej Komisji ds. budżetu i finansów przedstawił Senatowi stanowisko Komisji i alternatywnie dwa projekty podziału dochodów Uczelni.

Po dyskusji Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia „Zasad podziału środków przeznaczonych na działalność dydaktyczną w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie”, które obowiązywać będą w roku budżetowym 1998.

Członkowie Senatu przyjęli jednomyślnie uchwałę o sfinansowaniu z dochodów pozabudżetowych Uczelni różnicy między wykonaniem osobowego funduszu płac a określonym przez MEN limitem, przewidzianym na rok bieżący.

Senatorowie przyjęli uchwałę w sprawie proponowanych zmian w strukturze Instytutu Plastyki i Instytutu Filologii Polskiej.

Prorektor ds. Nauczania i Spraw Studenckich dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela poinformowała członków Senatu o wprowadzeniu niezbędnych korekt do przyjętych 26.11.1997 r. zasad rekrutacji na studia w WSP Częstochowa, zgodnie z sugestiami MEN.

Prorektor ds. Nauczania i Spraw Studenckich dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela zapoznała zebranych z treścią odpowiedzi na interpelację złożoną przez prof. dra hab. Zygmunta Bąka, dotyczącą sposobu realizacji godzin na studiach zaocznych przez pracowników WSP, którzy pobierają stypendia naukowe bądź otrzymali urlopy naukowe.

---

W dniu 28 stycznia 1998 roku odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Szczegółowy raport z tego posiedzenia prześlemy w kolejnym numerze, dziś zaprezentujemy stanowisko Senatu w jednej bardzo ważnej dla nas wszystkich kwestii. Podobnie jak Władze świeckie i kościelne, wiele znaczących gremiów naszego miasta, społeczność akademicka naszej Uczelni, w imieniu której wypowiedział się Senat, apeluje o zachowanie naszego województwa na mapie administracyjnej Polski.

*Senat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie popiera wszelkie działania mające na celu zachowanie w nowym podziale administracyjnym Kraju województwa częstochowskiego; posiadającego bogate tradycje historyczne, religijne, kulturowe i ekonomiczne; będącego również silnie rozwijającym się ośrodkiem akademickim - zmierzającym do utworzenia Uniwersytetu. Popiera Apel skierowany do najwyższych władz naszego państwa, podpisany w dniu 19 stycznia 1998 roku przez przedstawicieli znaczących środowisk Częstochowy i regionu, w tym Rektora naszej Uczelni - w sprawie utrzymania Województwa Częstochowskiego.*

Senat WSP w Częstochowie

REKTOR  
  
prof. dr hab. Ryszard Szarek

Częstochowa, dnia 28 stycznia 1998 roku

## NASI PROFESOROWIE

Z dniem 1 stycznia 1998 roku mianowany został na stanowisko profesora zwyczajnego w Instytucie Muzyki prof. Karol Z. Kalemba.

Czytelnikom, którzy nie znają dokonań Pana Profesora przybliżmy Jego postać, prezentując fragmenty wniosku o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego i recenzji do robku.

*Prof. Karol Z. Kalemba jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej (obecnie Akademia Muzyczna im. K.Szymanowskiego). Dyplom uzyskał w 1961 roku. Wcześniej rozpoczął działalność pedagogiczną. Od roku 1968 zatrudniony został w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach. Prowadził tam sekcję muzyki rozrywkowej, przekształconą w 1971 roku w samodzielny Wydział Muzyki Rozrywkowej. Przez 12 lat sprawował funkcję dziekana tego Wydziału oraz kierownika Katedry Jazzu i Muzyki Rozrywkowej.*

*W latach 1960-1969 współpracował z Państwową Filharmonią Śląską jako pianista-solista. Od 1.10.1993 r. podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie na II etacie. Od października 1997 roku jest pracownikiem zatrudnionym w WSP na I etacie. Obecnie pełni funkcję dziekana Wydziału Wychowania Artystycznego.*

*Uchwałą z dnia 13 stycznia 1983 roku Rada Państwa nadała prof. Kalembie tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego sztuki muzycznej.*

*Bogaty dorobek kompozytorski prof. K.Z. Kalemby liczy ponad 300 utworów, w tym także dzieła symfoniczne. Do najważniejszych kompozycji należą: Fantazja na fortepian i orkiestrę smyczkową, harfe*



*i perkusję, "Skryste marzenia", "Reminiscencje". Prof. Kalemba jest też autorem muzyki do kilku filmów. Prowadzi także koncerty symfoniczne z Państwową Filharmonią w Częstochowie. Jego utwory cechuje profesjonalny warsztat twórczy i autentyczność wyrazu artystycznego..*

*Prof. Karol Z. Kalemba recenzował wiele przewodów I stopnia, przewodniczył licznym konkursom i przeglądom zespołów muzycznych, a także prowadzi zajęcia warsztatowe dotyczące aranżacji i wykonawstwa z utalentowaną młodzieżą.*

*Główne atuty pedagogiczne prof. Kalemby to szeroka wiedza muzyczna oraz umiejętność jej sugestywnego przekazu.*

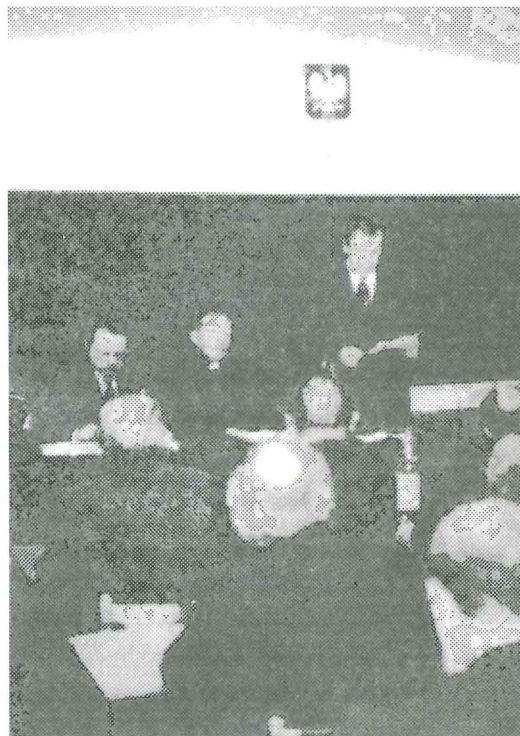
*Za swą działalność pedagogiczną i artystyczną został odznaczony nagrodami Ministra Kultury i Sztuki. Posiada Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Jego osiągnięcia artystyczne i dydaktyczne zyskały Mu powszechne uznanie w środowisku muzycznym kraju.*

8 stycznia 1998 roku odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Instytutu Filozoficzno-Historycznego z udziałem zaproszonych gości. Okazją ku temu był podwójny jubileusz ks. prof. dra hab. Jana Związka. Z okazji 60-lecia urodzin i 35-lecia kapłaństwa spotkali się współpracownicy z Wydziału, a także innych ośrodków Polski i naszego miasta, by dzielić radość z Jubilatami i być świadkami scen przedstawionych na fotografiach. Dzięki uprzejmości prof. Aleksandra Żakowicza z Instytutu Plastyki, który zechciał osobiście utrwalić obiektywem ten ważny jubileusz, prezentujemy sceny ze spotkania.





JM Rektor prof. dr hab. R. Szwed odczytał list gratulacyjny. Mowę laudacyjną wygłosił prof. dr hab. A. J. Zakrzewski. Dyrektor Instytutu prof. dr hab. J. Walczak wręczył Jubilatowi księgę "In honorem" oprawną w cielęcą skórę.



Wręczona Jubilatowi księga jest pracą zbiorową pod redakcją prof. dra hab. A.J. Zakrzewskiego, a jej tytuł brzmi: *Zeszyty Historyczne IV. In honorem J. Związek*. Wypowiedziało się w niej 32 autorów. Na wstępie utrwa-



**Rektor** WYŻSZEJ SZKOŁY  
PEDAGOGICZNEJ

*Wielce Szanowny*  
**Ksiądz prof. dr hab. Jan Związek**

*Z okazji podniosłego Jubileuszu 60-lecia Urodzin i 35-lecia kapłaństwa pragnę złożyć z głębi serca płynące życzenia dobrego zdrowia, wytrwałości w realizacji wszelkich planów i zamierzeń, a także wielu dalszych, znaczących osiągnięć w działalności dydaktycznej, naukowej i w pracy twórczej.*

*Z podziwem odnoszę się do wielkich dokonań życiowych Księdza Profesora, zarówno na polu działalności duszpasterskiej - m.in. jako Kapelana Ojca Świętego, jak i wobec wybitnych sukcesów naukowych - jako profesora Historii Kościoła na Wydziale Filologiczno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Kierownika Katedry Najnowszej Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, profesora Historii Kościoła w Seminarium Duchownym i Instytucie Teologicznym w Częstochowie; Rektora Częstochowskiego Seminarium Duchownego w latach 1985 - 1991, członka Komisji Historycznej PAN - Oddział w Katowicach, TN KUL i CzTN; Autora wielu cenionych publikacji naukowych.*

*Środowisko akademickie naszej Uczelni jest zaszczycone możliwością współpracy z tak niezwykłą Osobowością świata nauki, wybitnym znawcą dziejów Kościoła i życia społecznego.*

Z wyrazami głębokiego szacunku

*Ryszard Szwed*  
prof. dr hab. Ryszard Szwed

lono list gratulacyjny JM Rektora do Jubilata, z którego treści można poznać część dokonań Jubilata. W kolejnej wypowiedzi Redaktor tomu prof. dr hab. A.J. Zakrzewski zaprezentował w artykule "Ksiądz Profesor dr hab. Jan Związek – historyk Kościoła i Ziemi Częstochowskiej" rys biograficzny i główne wątki działalności naukowo-badawczej Księdza Profesora. Warto sięgnąć po to źródło i zapoznać się z bogactwem dokonań ks. prof. dr. hab. J. Związka. Przede wszystkim zaś zaszczytem jest dzielić naszą uczelnianą codzienność z Dostojnym Jubilatem.

Redakcja dołącza się do życzeń i gratulacji JM Rektora.

## O JAKOŚĆ RELACJI Z INNYMI

W 1997 roku przeprowadzono badania empiryczne na populacji 220 studentów kierunku pedagogicznego i nauczycielskiego studiów zaocznych na naszej uczelni, których celem było uzyskanie odpowiedzi na postawione pytanie badawcze: *jakie kategorie obrazu siebie są dominującymi u badanej młodzieży?* Uzyskane wyniki pozwoliły na wyprowadzenie następujących wniosków:

1. Badaną młodzież można było podzielić na dwie podgrupy, w pierwszej znajdują się osoby, które charakteryzuje negatywne wartościowanie siebie, przejawiające się w braku akceptacji siebie (aż 44,0 %). Młodzież ujawnia niepokój, dewaloryzuje swoją postać, ukrywa się w grupie, którą spozstrzega jako  *tłum ludzi*. Wyodrębniona grupa badanej młodzieży pomniejszając swoją wartość, dewaloryzuje postać nauczyciela, spozstrzegając go jako osobę *daleką*, bez możliwości nawiązania kontaktu. Z punktu widzenia psychologii, spozstrzeganie nauczyciela jako osoby nieprzyjaznej, odwróconej, stanowić może pewną formę redukcji lęku u badanych osób, który blokuje możliwość ekspresji przeżyć, utrudnia komunikację.

2. Druga wyodrębniona podgrupa, to osoby pozytywnie wartościujące siebie, waloryzując swoją postać, dostrzegając samego siebie w grupie. Wyszczególniona podgrupa nadaje szczególne znaczenie relacjom oraz komunikacji z innymi, wyrażając w ten sposób swoje *bycie z innymi*. Będąc przekonanymi, nie jest możliwe przebywanie w grupie bez wzajemnego porozumiewania się i dostrzegania drugiego człowieka. Badani wartościujący siebie, waloryzują postać nauczyciela, przedstawiając go w małej odległości od siebie, jako przyjazną osobę, co oznacza lepszą relację z nim, zabarwioną pozytywnymi emocjami. Nauczyciel spozstrzegany jest przez tę podgrupę jako osoba, której można zaufać. W ten sposób postrzega siebie 27,2% badanych osób. Oczywiście, przeprowadzone badania pozwoliły także na sformułowanie innych wniosków, ale nie będą one punktem zainteresowania niniejszych rozważań. Można zastanawiać się nad przyczynami występującego zjawiska, jakkolwiek wydaje się, iż bardziej przydatnym będzie zastanowić się nad formą pracy z osobami negatywnie wartościującymi, aby przynajmniej próbować zmienić spozstrzeganie siebie w środowisku szkoły wyższej. Wydaje się, że przede wszystkim należy zadbać o jakość relacji z tymi ludźmi, w których akcentuje się głównie aspekt humanistyczny. W podręcznikach psychologicznych ujmuje się

je jako *uznawanie człowieka i jego spraw za nadrzędne w stosunku do innych*. To przekształcenie procesu nauczania w taki sposób, by zaspokajał on wszechstronnie potrzeby człowieka i służył rozwojowi jego osobowości. Owo odniesienie wobec drugiego, nacechowane jest troską o niego, w której nie może zabraknąć miejsca na zaspokajanie podstawowych potrzeb psychicznych, spośród których do najważniejszych należy:

1. **potrzeba bezpieczeństwa** - oczekując od środowiska stworzenia możliwości zaspokojenia potrzeb pewności i opieki, wchodzenia w interakcje bez zagrożenia dla poczucia własnej wartości i godności. Wiąże się to z poszukiwaniem sytuacji i osób nie budzących lęku i zagrożenia;

2. **potrzeba akceptacji** - jest to istotne zadanie stojące nie tylko przed samym nauczycielem. Akceptacja oznacza uznawanie takimi, jakimi są naprawdę, dostrzegając ich mocne i słabe strony stanowiąc ważny czynnik w pielęgnowaniu stosunków, które pozwalają drugiemu człowiekowi rosnać, rozwijać się, przeprowadzać konstruktywne zmiany, stawać się bardziej twórczym. Następstwem akceptacji jest wewnętrzne poczucie przyjęcia takim, jakim się jest. Młodzież odruchowo potrzebuje akceptującego kontaktu z innymi, intuicyjnie wyczuwając nastawienie wobec siebie, przyjmując wypowiedziane słowa, jak i komunikaty bezsłowne (gesty, postawę ciała, mimikę twarzy). Ma potrzebę bycia dostrzeżonym, zyskując tym samym swoją tożsamość. Nie otrzymując akceptacji czuje się opuszczona i zagubiona a to może mieć dwojaki wpływ na jednostkę, a przede wszystkim może obniżać poczucie wartości, jak również powodować zniechęcenie do podejmowanych wysiłków.

Oczywiście częściej poszukuje go wśród swoich rówieśników czy osób z najbliższego kręgu, niemniej jednak wydaje się, iż akceptacja ze strony nauczyciela jest bardzo istotna. Ważnym aspektem życia na uczelni są jej *instytucje życia społecznego*. Jedną z nich jest samorząd, pozwalający na kształtowanie się w umyśle człowieka obrazu instytucji społecznych, zaufania do innych, pobudzający do indywidualnej aktywności lub ją hamujący. Pozwala on na współtworzenie klimatu środowiska uczelni;

3. **potrzeba szacunku i uznania**, jak również poważania i aprobaty. Wyrażanie szacunku wobec innych to nade wszystko pomaganie im w procesie *Stawania się*. Uznanie dla poczyniń i dla dokonań, to spo-



sób w jaki dowartościowujemy osobę, jak również użyczenie swojej uwagi tym, którzy jej potrzebują. Jest to poszanowanie prawa do własnej odrębności i niepowtarzalności. Młodzież pragnie, by dobrze o niej mówiono, by oceniano jej pracę, osiągnięcia, zaś czuje się zagrożona, gdy spotyka się z lekceważeniem swojej osoby, obniżaniem własnych osiągnięć;

4. **potrzeba przynależności**, jak i potrzeba wspólnoty i koleżeństwa. To przynależność do studenckiej grupy ćwiczeniowej czy seminaryjnej, która daje możliwość identyfikacji z nią, przejmowania opinii, rozładowania napięć. Młodzi chcą przynależać do wykładowcy czy do wybranego promotora pracy magisterskiej. Dla wielu osób jest to okres rozluźnienia silnego związku z rodziną, a w perspektywie założenia własnej rodziny. Lukę pomiędzy tymi dwoma okresami przynależności wypełniają związki ze środowiskiem studenckim. Na gruncie tych kontaktów rodzą się nowe przyjaźnie i uczucia;

5. **potrzeba poznania** - wydaje się być jedną z istotniejszych potrzeb młodego człowieka i celowo umieszczono ją w takiej kolejności. Zaspokojenie wymienionych wcześniej, czterech podstawowych potrzeb psychicznych, uzależnia się od czynników zewnętrznych. Stąd potrzeba poznania warunkowana jest wypełnieniem wcześniejszych i wydaje się być wyższą od potrzeby bezpieczeństwa, co oznacza, że potrzeba czucia się bezpiecznym, pewnym, wolnym od strachu jest silniejsza od ciekawości. To co nieznanne, tajemnicze i nieoczekiwane wydaje się dla człowieka groźne. Żeby to wszystko stało się czymś znanym, przewidywanym, sprawdzalnym to znaczy nie-

strasznym i nieszkodliwym, trzeba to poznać i zrozumieć. Tak więc wiedza spełnia funkcję wzrastania, a także reduktora niepokoju.

Uczucia towarzyszące przy odkrywaniu to niejednokrotnie uczucia iluminacji i radości, które pojawiają się w sytuacji, gdy osoba po raz pierwszy rozumiała na przykład strukturę symfonii. W tych przypadkach doznaje się uczucia, że jest się bystrzejszym, zdolniejszym, łatwiej pojmującym. Są to doznania, które zdarzają się dość często w edukacji.

Wzajemne zaspokajanie potrzeb wyzwala u młodzieży zadowolenie, motywację w kierunku współdziałania, chęć utrzymywania relacji, wywołując pozytywną postawę wobec partnera. Prowadząc tym samym do humanistycznych, jakościowo lepszych relacji z innymi.

Tak jak wszystkie drzewa wymagają od swego środowiska słońca, wody i pokarmu, tak samo wszyscy ludzie potrzebują poczucia bezpieczeństwa, akceptacji i uznania od swego otoczenia. Jednak w obu przypadkach od tego właśnie momentu może się zacząć faktyczny rozwój indywidualności, gdyż po zaspokojeniu tych podstawowych gatunkowych potrzeb każde drzewo i każda osoba rozwija się dalej według własnego niepowtarzalnego stylu, posługując się tymi potrzebami dla swych celów. W nader znaczącym sensie rozwój staje się wtedy bardziej zdeterminowany od wewnątrz niż z zewnątrz (A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986, s. 39).

dr Elżbieta Napora

### ZWIASTUN KONFERENCJI

Instytut Filologii Obcych organizuje w tym roku aż 3 konferencje z udziałem zagranicznych uczestników:

- I Debaty Przekładoznawcze - traduktologia a dydaktyka translatoryczna (11 maja);
- Doświadczenia moralne i filozofia człowieka (19 maja);
- Znaczenie wrocławskiego ośrodka dla kultury polskiej, niemieckiej i czeskiej na przełomie XVI/XVII wieku (22-24 października).

## ZAGRANICA

Mgr Mariusz Szyma ze Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych przebywał w dniach 12-17.01.1998 r. w Bad Marienberg. Podstawą delegacji było zaproszenie do wzięcia udziału w seminarium "Europäische Union aus der Sicht junger Menschen". Nasz młody germanista uczestniczył w debatach na temat Unii Europejskiej na własny koszt.

W dniach 21-26 stycznia specjaliści od litografii z Instytutu Plastyki - adj. II<sup>o</sup> Grzegorz Banaszkiwicz ( od 1 lutego mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego WSP ) i adj. Krystyna Szwałkowska - poznawali warsztaty artystyczne kolegów litografów z praskich ośrodków.

W dwudniową podróż do Pragi udał się 27 stycznia prof. dr hab. Iwan Kityk na zaproszenie Instytutu Radioinżynierii i Elektroniki Czeskiej Akademii Nauk. Wystąpił tam z referatem na temat: "Główne kierunki poszukiwania szkielez z ulepszonymi parametrami nieliniowoptycznymi".

Student III roku Chemii Mariusz Kamiński delegowany został w ramach programu Tempus na okres od 5.02- 30.04.98 do Cork University (Irlandia), gdzie będzie mieć możliwość specjalizowania się w zagadnieniach związanych z agrobiznesem i ochroną środowiska.

Okres od 6 do 23 lutego prof. Grzegorz Banaszkiwicz spędził w Belgii, głównie realizując prace graficzne w Centrum Fransa Masereel'a w Kasterlee. Przy sposobności przekazał w Akademii Sztuk Pięknych w Antwerpii prace, które prezentowane były na wspólnej – z naszymi studentami – wystawie w Muzeum Częstochowskim.

Do Działu Nauki wpłynęły z początkiem roku następujące dokumenty, do zapoznania z którymi zapraszają zainteresowanych - za pośrednictwem PP. Dziekanów i Redakcji - pracownicy Działu:

- Porozumienie o współpracy między Ministerstwem Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwem Edukacji Narodowej Rumunii na lata 1997-2000;
- Informacja na temat programu stypendialnego Fundacji Alexandra von Humboldta;
- Informacja o uruchamianych przez Małopolską Szkołę Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej w Krakowie 3 semestralnych francusko-polskich studiach podyplomowych, skierowanych do pracowników administracji publicznej, radnych samorządu terytorialnego oraz osób zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach działających na rzecz rozwoju regionalnego (studenci ponoszą niewielką część kosztów kształcenia, ponieważ studia finansowane są przez Fundację France – Pologne oraz Radę Regionu Nord – Pas de Calais);
- Oferta dla kandydatów na wyjazd do Niemiec w ramach programu tutorów Fundacji Roberta Boscha.

Ta ostatnia oferta jest dla wielu nowością. Zacytujmy fragment pisma MEN, które przybliży nieco ideę programu: "W bieżącym roku akademickim

działa w Niemczech (w landach wschodnich) dziesięciu polskich tutorów. Niemieccy organizatorzy są z ich działalności zadowoleni i postanowili na przyszły rok akademicki zaprosić również dziesięciu Polaków do pracy wśród studentów niemieckich. Zostaną oni skierowani do ośrodków akademickich w byłej NRD. [...] Pleć kandydata nie odgrywa większej roli. Z dotychczasowych obserwacji wynika jednak, że panie lepiej sobie radzą w obcym środowisku" – co z nieukrywaną satysfakcją cytuje sfeminizowana w 2/3 Redakcja.

Niejednokrotnie mamy w Uczelni do czynienia ze zjawiskiem zapraszania gości zagranicznych z pominięciem Prorektora ds. Nauki, nadzorującego współpracę z zagranicą i Działu Nauki, który śledzi nowelizację odpowiednich przepisów. Dla tych, którzy uparcie omijają ten pion przy zapraszaniu cudzoziemców, przekazujemy informację, że ustawa z dnia 25 czerwca 1997 roku o cudzoziemcach wprowadza nowe zasady w zakresie załatwiania formalności zaproszeniowych (niektóre artykuły weszły w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, pewne po 3 miesiącach, a część – z dniem 1 stycznia 1999 roku). By nie narażać gości na powrót z granicy, warto jednak zachować drogę służbową przy organizowaniu wizyty gościa z innego państwa.

O ofercie dla studentów studiów dziennych i wieczorowych, w wieku poniżej dwudziestu sześciu lat, w ramach której w najbliższe wakacje może wyjechać dwieście osób z Polski do USA, można dowiedzieć się z artykułu *Interexchange, czyli zarobić i zwiedzić* (Rzeczpospolita, 30 grudnia 1997 r.). Program *Interexchange*, z którym współpracuje Fundacja Samorządu Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, działała w Polsce od siedmiu lat. "Idea programu jest praca, by nie tylko zwróciły się koszty przelotu, wpisowego i ubezpieczenia (w sumie około tysiąca czterystu dolarów), ale by po pracy można było zwiedzać Stany. Na łamach artykułu można przeczytać wrażenia tych, którzy "tam" byli.

Kolejna oferta, upubliczniona na łamach prasy ("Polityka" nr 52 z 27 grudnia 1997) nie dotarła do Działu Nauki i przez to – do szerszego kręgu odbiorców tego typu ogłoszeń. Fundacja im. Stefana Bato-rego ogłasza konkurs stypendialny dla absolwentów wyższych uczelni, pragnących prowadzić badania naukowe na Uniwersytecie Bolońskim w roku aka-

demickim 1998/99. Oferowane są dwu- i czteromiesięczne stypendia w określonych dziedzinach i adresowane są do osób mogących wykazać się dobrą znajomością języka włoskiego lub języka angielskiego – w przypadku medycyny, nauk ścisłych i przyrodniczych. Ogłoszona na 96 stronie oferta określa jeszcze inne kryteria ubiegania się o stypendium. Nieprzekraczalny termin przyjmowania wniosków upływa 15 marca 1998 roku. Formularze wniosków i materiały informacyjne można uzyskać w biurze Fundacji Batorego w Warszawie.

---

“Uniwersytet po roku 2000” – to tytuł konkursu ogłoszonego przez Rektora Uniwersytetu Karola w Pradze z okazji 650 rocznicy założenia Uniwersytetu. Ideą jest odkrycie najbardziej interesujących poglądów młodych ludzi na temat przyszłości uniwersytetów w nadchodzącym trzecim tysiącleciu. Przedstawiamy zasady konkursu, zachęcając studentów i młodych pracowników nauki do wzięcia w nim udziału.

- Konkurs zostaje ogłoszony przez Rektora Uniwersytetu Karola w styczniu 1998 roku;
- Konkurs jest otwarty dla wszystkich pełnoprawnych studentów lub doktorantów z każdego uniwersytetu (lub innej szkoły wyższej) na świecie;
- Prace konkursowe mogą być napisane w każdej formie i stylu (esej, rozprawa, studium, debata, analiza itd.). Powinny one być długie na min. 10 stron znormalizowanych, max. 25 stron (łącznie z bibliografią). Prace mogą ujmować ogólne refleksje odnośnie przyszłości uniwersytetów jako tradycyjnych, klasycznych instytucji uczących i dokonujących badań naukowych lub bardziej szczegółowy przegląd przyszłości wybranego kierunku akademickiego czy grupy dyscyplin w kontekście przyszłości uniwersytetów;
- Prace mogą być zgłoszone w języku czeskim, słowackim lub angielskim;
- Prace muszą zostać dostarczone najpóźniej do 30 czerwca 1998 roku. Zostaną one ocenione do 15 sierpnia br. przez międzynarodowe jury akademickie, wyznaczone przez Rektora Uniwersytetu Karola. Kryterium oceniania będzie poziom i oryginalność zgłoszonych prac;
- Wyniki konkursu zostaną ogłoszone przez Rektora Uniwersytetu Karola (lub Jego rzecznika) najpóźniej do 31 sierpnia 1998 roku;
- Nagrody pieniężne będą przyznane za trzy najlepsze prace (I miejsce – 30.000 Kč, II miejsce – 20.000 Kč, III miejsce – 15.000 Kč), a zwycięzcy zostaną zaproszeni na konferencję “Uniwersytet i jego studenci” w terminie 9-12 września 1998 roku i otrzymają swoje nagrody w trakcie specjalnej ceremonii;
- Jeśli komisja sędziowska zdecyduje, że warunki do przyznania jakiegokolwiek nagrody nie zostały spełnione, wówczas nagroda nie zostanie przyznana.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Nie ma już z nami Pawła Bricka. Stanowczo zbyt szybko pośpieszył się nas opuścić. 4 stycznia, gdy zmarł, miał zaledwie 38 lat. Pożegnalne słowa w nekrologach i w rubryce "Pożegnania" w Gazecie wyborczej, pozwalały odczuć, że Paweł nie był postacią przeciętną, ot, tyle co akceptowaną przez środowisko współpracowników i studentów. Był bardzo lubiany i ceniony, a na taki stosunek zasłużył sobie w trakcie dziewięcioletniej obecności w gronie pedagogów Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, gdzie dał się poznać jako dobry fachowiec swej branży, a przede wszystkim jako Człowiek. Sama znając od najlepszej strony Pawła, przygotowując niniejszą wypowiedź poprosiłam o rozmowę najbliższych współpracowników Zmarłego - Koleżanki i Kolegów z zespołu anglistów. Cisnęły się tylko komplementy: niezwykle prawy, uczynny, życzliwy, pogodny, dowcipny ..., nie potrafił odmówić żadnej prośbie. A że fachowcem był bardzo dobrym, nieustannie nagabywany był prośbami o prowadzenie zajęć w innych instytucjach, kursów, lekcji, przygotowanie tłumaczeń. Głównie dlatego, że nie potrafił potrzebującego zostawić bez pomocy, był wszędzie tam, gdzie Go potrzebowano. Ponad miarę ludzkich sił i możliwości. Po pierwszym zawale, gdy oglądał własny terminarz zajęć, jak wspominała jedna z Koleżanek, sam przeżył refleksję i wyraził zdziwienie, jak człowiek może tylu obowiązkom podołać. Stresowała Go bezczynność wymuszona zwolnieniem lekarskim - planował podjąć zajęcia od letniego semestru. Czekano na Niego podpisane przez JM Rektora mianowanie na stanowisko wykładowcy. Nie zdążył odebrać.



W wirze różnych zajęć (był m. in. Wiceprezesem Częstochońskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej, na rzecz którego stowarzyszenia prowadził także kursy) nie zapominał o Rodzinie. Jej chciał zapewnić godziwy byt i lepszy los. Zamarzył o domu, przy budowie którego sam też pracował. A że nie miał kondycji Herkulesa, właśnie w trakcie prac przy budowie zaskoczył Go pierwszy, ciężki zawal serca. Wówczas, gdy pierwszy raz "próbował" od nas odejść, w innym szpitalu na świat przyszedł kolejny syn, który tylko pół roku był Jego wielką radością. Osierocił trójkę dzieci.

Był wielkim miłośnikiem muzyki, szczególnie jazzu. Ale chyba nie miał świadomości, że żyjąc tak aktywnie już 7 stycznia 1998 roku po raz ostatni na ziemskim padole zagra mu nad grobem rzewnie trąbka, zagrają skrzypce, przy dźwiękach "Ciszy" zapłaczą żegnające Go tłumy. Pawle, czemu Ci było tak spieszo do harf anielskich?

## CO - GDZIE - KIEDY - DLACZEGO ?

W styczniu dwaj pracownicy, którzy zdobyli w minionym roku stopnie naukowe, uzupełnili swoje te czki osobowe w Dziale Spraw Pracowniczych o dokumenty potwierdzające ich sukces:

Pan Marek Mielczarek z Instytutu Plastyki 10.X. 1997 roku uzyskał kwalifikacje I stopnia sztuki plastycznej w zakresie dyscypliny artystycznej - rzeźba na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Opiekunem artystycznym był prof. Tadeusz Wencel, recenzentami byli: prof. Alojzy Gryt i prof. Krzysztof Nitsch.

Na podstawie rozprawy doktorskiej na temat: "Ład społeczny w postmodernizmie. Studium socjologii rozwoju" Panu Robertowi Geislerowi z Zakładu Socjologii został nadany przez Radę Wy-

działu Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w dniu 2.12.97 r. stopień doktora nauk humanistycznych. Promotorem pracy doktorskiej był prof. dr hab. Marek S. Szczepański, a recenzentami byli: prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz i prof. dr hab. Kazimierz Krzysztofek.

Obu Panom serdecznie gratulujemy awansu, przypominając równocześnie wszystkim, którzy idą w Ich ślady, że należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych zaświadczenia o otwarciu przewodu (można się na ich podstawie ubiegać o dodatek motywacyjny do pensji) oraz o jego zamknięciu. Niezbędne to jest do statystyk rejestrujących rozwój kadry Uczelni.

Cykl otwartych zebrań w Zakładzie Teorii Literatury w ubiegłym roku zamknęło spotkanie 16 grudnia 1997 roku z dr Elżbietą Hurnikową, która wygłosiła wykład nt. "Poetki Młodej Polski – Kobiety Wiedeńskiej Moderny".

Tegoroczny cykl koncertów pedagogów Instytutu Muzyki w murach częstochowskiego ratusza inaugurowała Gabriela Szendzielorz.

Prelekcje i pokazy z fizyki w Instytucie Fizyki WSP w Częstochowie były prowadzone w zasadzie od początku powstania Uczelni, tj. od 1974 r. W spotkaniach w ramach akcji "otwarte drzwi" uczestniczyła młodzież szkół częstochowskich.

Z czasem ten rodzaj pokazów, których tematyka narzucana była przez Uczelnię, przestał cieszyć się zainteresowaniem. Frekwencja była coraz mniejsza. Postanowiono więc zmienić formułę pokazów. W 1994 roku zaproponowano nauczycielom szkół podstawowych i średnich województwa częstochowskiego oraz miasta Częstochowy, aby zamawiali pokazy na interesujące ich tematy. Organizacją pokazów zajęli się pracownicy Zakładu Dydaktyki Fizyki i Astronomii, którego kierownikiem jest prof. dr hab. Marian Głowacki. Pokazy prowadzi głównie mgr Zygmunt Olesik.

Inicjatywa spotkała się z dużym odzewem ze strony szkół. Już w 1994 roku w pokazach uczestniczyło ok. 200 uczniów z 21 szkół podstawowych i średnich. Do listopada 1997 roku wzięło w nich udział około 1700 uczniów z 75 szkół. Zainteresowanie jest coraz większe. W samym 1997 roku w pokazach uczestniczyło 800 uczniów z 21 szkół. Na pokazy przyjeżdża młodzież z Częstochowy, województwa częstochowskiego i katowickiego.

Każdy pokaz prowadzony jest tak, aby wywołał zaskoczenie i zdziwienie uczestniczącej w spotkaniu młodzieży, a często był sprzeczny z ich wiedzą zdroworozsądkową lub dotychczas znaną wiedzą fizyczną.

Pokazy odbywają się w każdą środę w godzinach przedpołudniowych. Można je zamawiać telefonicznie proponując tematykę [Tel. (0-34) 61 49 18 wew. 242].

W Domu Pracy Twórczej "Kłós" w okresie 25.01 – 22.02.98 zorganizowano cztery turnusy tygodniowych wczasów zimowych. Już po terminie składania ofert zapytaliśmy w Dziale Spraw Pracowniczych o zainteresowanie ofertą. Nie wszystkie miejsca na dwóch turnusach były zarezerwowane.

INSTYTUT MUZYKI WSP W CZĘSTOCHOWIE

MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE

zapraszają na:

# RECITAL FORTEPIANOWY

wystąpi:

## GABRIELA SZENDZIELORZ

fortepian

w programie:

W. A. MOZART, E. GRIEG  
A. PANUFNIK

Koncert odbędzie się 14.01.1998 r. O godz. 17.00  
w Muzeum Częstochowskim (Ratusz)

Wstęp wolny

Może brak śniegu, może brak środków, a może opieśloność w podejmowaniu decyzji spowodowała taki stan. Może jeszcze znajdą się chętni, by nacieszyć oczy majestatem Tatr, by wypełnić płuca czystym górskim powietrzem? Jeszcze więcej do myślenia daje odzew na ofertę RZ ZNP zgłaszania udziału dzieci w dwóch turnusach ferii zimowych. W chwili, gdy pytaliśmy o zainteresowanie ofertą, nie było żadnego zgłoszenia. Widać takie czasy dla dzieci rodziców z "budżetówki".

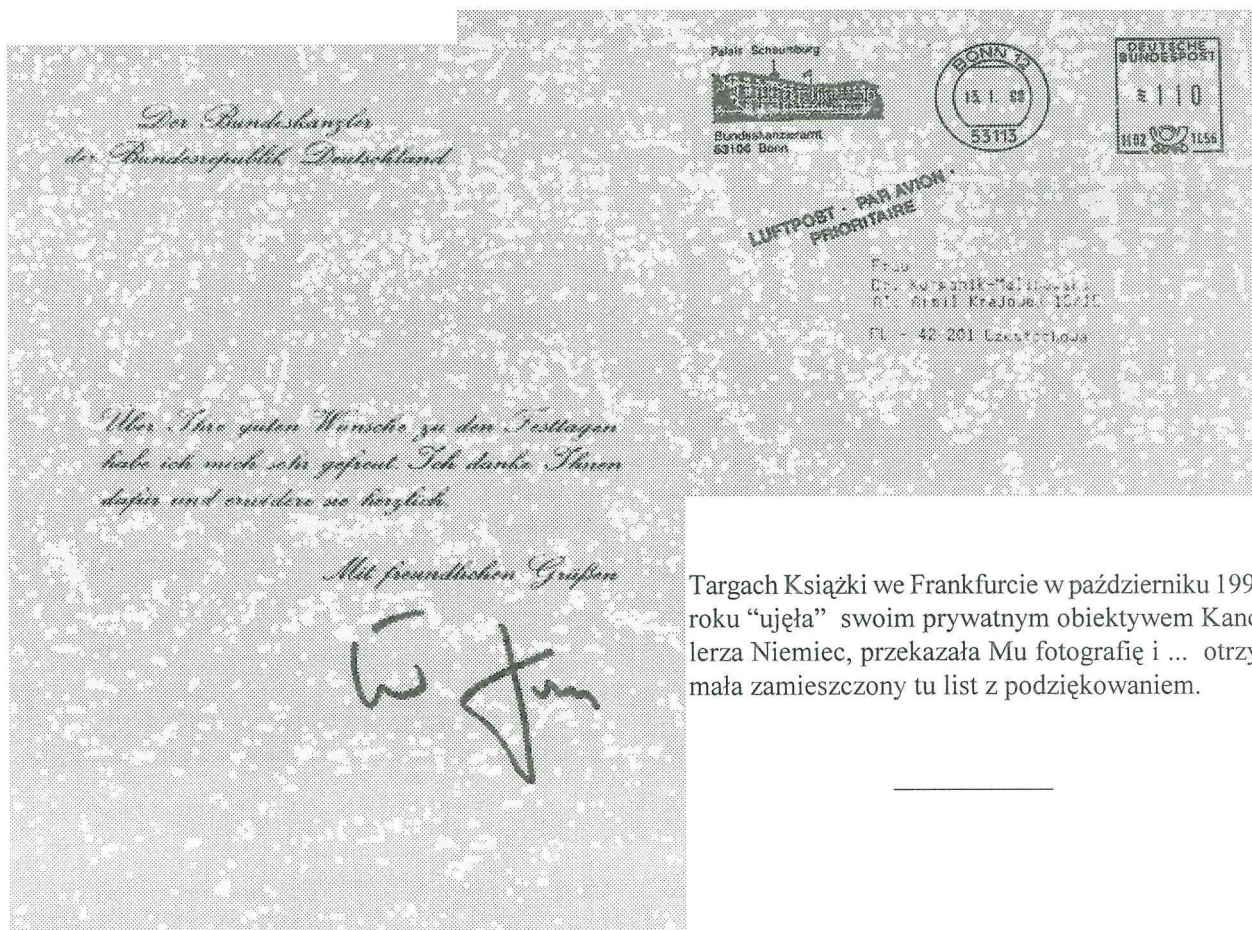
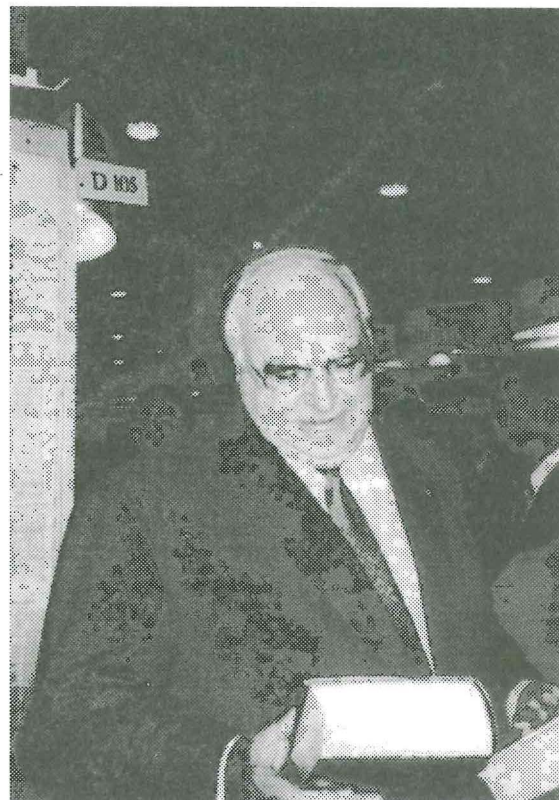
Karnawał dla pracowników i sympatyków Uczelni rozpoczął Bal Sylwestrowy, który w tym roku zorganizował NSZZ "Solidarność". Bawiło się na nim ok. 370 osób, w tym mniej niż 10% (a szkoda, bo bale w murach WSP mają dobrą renomę), pracowników Uczelni.

Potem były bale studentów, sportowców (z okazji 25-lecia AZS), Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego (z udziałem także absolwentów), bal zorganizowany przez RZ ZNP. Tak przedstawiała się oferta balowa w miesiącu styczniu. 3 lutego RZ ZNP zorganizowała spotkanie z okazji Dnia Seniora. Tradycyjnie na spotkanie to zostali zaproszeni wszyscy emeryci i renciści, którzy po odejściu z pracy nadal zadeklarowali swoją przynależność do związku. To spotkanie nie przewidywało już tańców, jedynie mały poczęstunek, upominek w formie talonu, spo-

tkanie z JM Rektorem i ... wymianę wspomnień. Nikt, kto nie przekroczył bariery "przejęcia na emeryturę" nie zdaje sobie sprawy, ile znaczą kilkunastogodzinne spotkanie ze "starą gwardią".

Działając z upoważnienia Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie Przewodniczący Rady Fundacji WSP prof. dr hab. Janusz Berdowski decyzją z dnia 9 grudnia 1997 roku powołał dra Michała Piaseckiego i dra Piotra Brągiela na likwidatorów Fundacji Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W uzasadnieniu czytamy: "Decyzja o likwidacji Fundacji Wyższej Szkoły Pedagogicznej została podjęta przez Radę Fundacji i zaaprobowana przez Senat Uczelni. Gremia te uznały, iż Fundacja utraciła zdolność realizacji swych celów statutowych, a jej sytuacja finansowa i organizacyjna każą uważać ten stan za trwały".

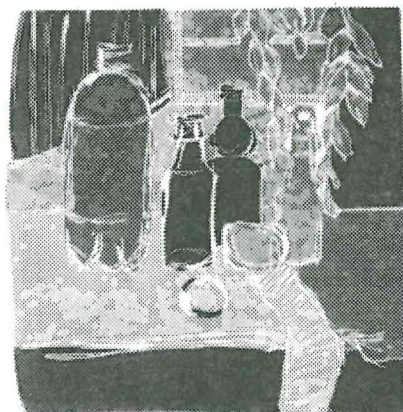
Gdzie i kiedy było wykonane to zdjęcie, znanego powszechnie Pierwszego Obywatela Niemiec, Helmuta Kohla? Przez kogo? Otóż Autorką tej fotografii jest dr Gizela Kurpanik-Malinowska z Instytutu Filologii Obcych, która na Międzynarodowych



Targach Książki we Frankfurcie w październiku 1997 roku "ujęła" swoim prywatnym obiektywem Kancelerza Niemiec, przekazała Mu fotografię i ... otrzymała zamieszczony tu list z podziękowaniem.

29 stycznia 1998 roku w "Klubie Wiedeńskim" odbył się wernisaż Agnieszki Kolarskiej, studentki IV roku kierunku Wychowanie Plastyczne. Obecnie specjalizuje się w Pracowni Linorytu prof. Ewy Zawadzkiej-Rykały. Zaskoczona odmiennością gamy kolorów, którymi wyrażają się Mistrz i Uczeń, wyraziłam to zdziwienie do Pani Agnieszki. "- To właśnie Pani Profesor namówiła mnie do szukania w kolorze środków wyrazu w mojej twórczości".

Niestety, nie możemy zaprezentować Czytelnikom prac Pani Agnieszki w gamie barw prezentowanych w pracach, które można jeszcze obejrzeć w Galerii Kawiarni "Klub Wiedeński". Tymczasem prezentujemy artystkę na tle prac wystawionych na ścianach Klubu.



**GRAFIKA**  
**AGNIESZKA**  
**KOLARSKA**



**MARTWA NATURA '96**  
**LINORYT**

“Kreska i kolor” to tytuł kolejnej indywidualnej wystawy Zdzisława Wiatra, adiunkta w Instytucie Plastyki, którą otworzył 10 lutego 1998 roku w Częstochowskim Ośrodku Gaude Mater. Zaprezentował na niej prace z ostatniego dziesięciolecia.



12 lutego w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie Joanna Jeżewska-Desperak, ubiegłoroczna absolwentka naszej Uczelni, otworzyła wystawę rysunku i grafiki pt. “Wyobrażenia przeczuwane”.

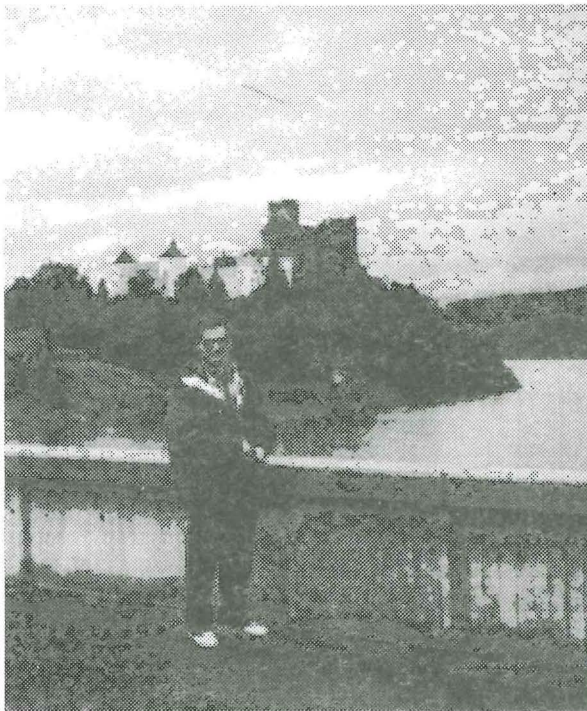
Ogłaszamy kolejny konkurs naszej Redakcji. Na autora najciekawszej wypowiedzi na temat **“Czy uczucia niszczą czy budują”** czeka nagroda ufundowana przez firmę OPTIMUS S.A. Swoje rozważania prosimy kierować na adres Redakcji do 30 kwietnia 1998 roku.



## WYWIAD MIESIĄCA

Rozmowa z dr Robertem Geislerem, adiunktem w Zakładzie Socjologii

**A.P.:** Panie Robercie, witam Pana serdecznie i proszę o parę słów dla Czytelników naszego pisma. W poprzednim numerze zamieściłam wypowiedź Pańskiej "Szefowej", Pani Dyrektorki Instytutu Pedagogiki Społecznej dr Danuty Marzec, która nie ukrywała dumy, że w Instytucie pracuje najmłodszy w Uczelni - bo zaledwie dwudziestoczteroletni - doktor. Nie mogłam odmówić sobie - i Czytelnikom - bliższego poznania tak wyjątkowej osoby.



Fot. ze zbiorów R. Geislera

**R.G.:** Nie jest to ścisła informacja. Mam już 27 lat (jestem spod znaku Wodnika), a stopień naukowy doktora uzyskałem w grudniu ubiegłego roku, a więc w dwudziestym szóstym roku życia.

**A.P.:** Widać kobiety mają skłonność do odejmowania lat, nie tylko sobie. Nie zmienia to faktu, że bardzo wcześnie - i faktycznie jako najmłodszy w naszej Uczelni, co była uprzejma sprawdzić p. Danusia Słota z Działu Spraw Pracowniczych - osiągnął Pan pierwszy istotny próg w karierze naukowej. Jak to było możliwe?

**R.G.:** Myślę, że zdecydowały o tym dwa wydarzenia. Pierwsze, kiedy na III roku studiów socjologicznych w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach otrzymałem możliwość studiowania w trybie indywidualnym pod kierunkiem Prof. dra hab. Marka

S. Szczepańskiego, co przyspieszyło w moim przypadku obronę pracy magisterskiej o rok. I drugie to podjęcie decyzji o otwarciu, a następnie zamknięciu przewodu doktorskiego, również na tej samej uczelni i pod kierunkiem tego samego promotora. Tak więc sądzę, iż mój proces kształcenia przebiegał, przynajmniej do III roku studiów, tak jak setek tysięcy uczniów w naszym kraju.

**A.P.:** Tak szybki awans naukowy to niewątpliwie sukces, na który składają się wyjątkowe zdolności, pasje naukowe (bo zwykła pracowitość nie wystarczy), ale także inspirująca postawa mistrzów. Miał Pan szczęście rozwijać się pod kierunkiem prof. dra hab. Marka Szczepańskiego, który sam w sobie jest postacią niezwykle interesującą i nieprzeciętną, i jest wzorem błyskotliwej kariery naukowej. Habilitacja w trzydziestym trzecim roku życia i tytuł profesora w trzydziestym dziewiątym nie jest częstym zjawiskiem w polskiej nauce.

**R.G.:** Na pewno prof. dr hab. Marek S. Szczepański jest osobą wybitną, jeżeli chodzi o naukę polską. Dla mnie osobiście jest wzorem z punktu widzenia warsztatu socjologa oraz pracownika nauki. Natomiast uważam, iż każdy ma swoją drogę życiową, zawodową i prywatną, i dlatego nigdy nie starałem się rozpatrywać mojej pracy magisterskiej czy doktorskiej w kategoriach wyścigu z czasem czy z inną osobą, której obrona nastąpiła kilka lat wcześniej czy później. Trzeba również zaznaczyć, iż na wykształcenie jednego człowieka składa się olbrzymia ilość nauczycieli i wychowawców od najmłodszych lat po uniwersytet. Na każdym z etapów pobierania nauk jest jakiś wzór, który inspiruje nas podejściem do życia, pobudza do myślenia. Sądzę, iż tak samo było również ze mną, ale nie czas to na wymienianie wszystkich znaczących postaci, które miałem okazję spotkać w moim życiu.

Jeżeli chodzi o pierwszą część Pani pytania to myślę, iż ważniejsza od pracowitości i pasji jest konsekwencja w działaniu. Rozumiem przez to cechę osobowości, która wyznacza nasze postępowanie. Po wtóre muszą zaistnieć sprzyjające okoliczności, warunki, dzięki którym można podjąć się jakiegokolwiek pracy. Niektórzy nazywają to przypadkiem, inni przeznaczeniem, ale chodzi o to, by być w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie. Zostać ukształtowanym przez takich, a nie innych ludzi, w takich warunkach kulturowych czy społecznych. I dopiero ostatnim czynnikiem byłaby pracowitość, ale rozumiana jako wykonywanie tych czynności, które naprawdę akceptuję i które mnie interesują.

**A.P.:** Wokół jakiej problematyki koncentrują się Pana

zainteresowania naukowe? Czy dwuletni okres zatrudnienia w charakterze doradcy zawodowego w Górniczej Agencji Pracy ma związek z problematyką badawczą, którą Pan podejmuje?

**R.G.:** Moje zainteresowania naukowe są bardzo szerokie. W pierwszej kolejności wymieniłbym problematykę zmian społecznych od strony teoretycznej i praktycznej. O ile teorie są bardzo abstrakcyjne, o tyle ich praktyczne zastosowanie w kwestii rozwoju lokalnego i regionalnego, kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego, w szczególności w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych ma wymiar bardzo bliski każdemu, kto uczestniczy w jakimś stopniu w życiu społecznym. Idąc dalej tym tropem należy podać przyczyny zmian i tutaj wymienia się najczęściej edukację, kulturę, czynniki ekonomiczne. W jakimś stopniu to wszystko jest pośrednim przedmiotem moich zainteresowań, w zależności od konkretnego tematu, który realizuję. Mój okres zatrudnienia w Górniczej Agencji Pracy w Katowicach był związany z problematyką badawczą. Miałem okazję doświadczyć bezpośrednich skutków restrukturyzacji i modernizacji regionu, analizować przyczyny i skutki wydarzeń, co zaowocowało dwoma publikacjami.

**A.P.:** Jakim dorobkiem naukowym może się Pan poszczycić?

**R.G.:** Mój dorobek naukowy to w tej chwili siedem opublikowanych artykułów w czasopiśmie takich jak: *Polityka Społeczna*, *Humanizacja Pracy*, *Studia Socjologiczne* oraz w kilku pracach zbiorowych. Niemniej jednak jestem sceptycznie nastawiony do oceny pracy naukowej ilością publikacji, chociaż wiem, iż jest to jedno z przyjętych kryteriów oceny pracownika nauki. Uważam, iż nie jestem rzemieślnikiem, który potrafi pisać zawsze. Mam okresy stagnacji i zrywu. Piszę tylko pod wpływem emocji.

**A.P.:** Czy Pana zdaniem światem rządzą emocje?

**R.G.:** Myślę, że tak. Racjonalność tylko w czasach Oświecenia święciła triumfy. A raczej próbowała pod kierunkiem kilku intelektualistów. Proszę zwrócić uwagę na przykład na funkcjonowanie rodziny, w której wszystko opiera się na emocjach. Ponadto podejmowanie każdej decyzji człowieka też w niewielkim tylko stopniu wiąże się z zimną kalkulacją zysków czy strat. Natomiast zjawiska społeczne to klasyczny przykład wpływu emocji na zachowania jednostek. Najbardziej widać to w zachowaniach tłumu, czego przykładem mogą być wydarzenia w Słupsku, gdzie młodzi ludzie, po zabiciu ich kolegi – kibica przez policjanta, w widoczny sposób dają po znać światu emocje nimi kierujące.

Emocje to czynniki przynależne gatunkowi ludzkiemu i niezależnie czy jest się młodym czy starym, to ich rola jest znacząca. Może czasami nawet nie zda-

jemy sobie z tego sprawy.

**A.P.:** Jest Pan bardzo młodym człowiekiem. Pańscy rówieśnicy z reguły zachłannie korzystają z młodości. To okres spotkań towarzyskich, zabaw, poszukiwania partnerki życiowej, chodzenia do kina, teatru itp. Czy znajduje Pan czas na sprawy, które łączą się z przywilejem młodości? Czy ma Pan pozazawodowe pasje? Jak Pan wypoczywa po intensywnej pracy zawodowej? Jakie książki lubi Pan czytać?

**R.G.:** Nie tak szybko, Pani Anno, bo nie nadążę z odpowiedziami. Może po kolei. Czas na sprawy związane z przywilejem młodości, o których Pani mówi jest na pewno w znacznym stopniu ograniczony. Przynajmniej był przez ostatnie kilkanaście miesięcy, kiedy intensywnie pracowałem nad moim doktoratem. Jednakże sądzę, iż wiele osób w moim wieku nie korzysta z młodości tak jak Pani raczyła to ładnie opisać, czyli mnóstwo spotkań towarzyskich czy zabaw. Odnoszę wrażenie, iż rynek pracy wymaga od młodych ludzi w szczególności ogromnego zaangażowania w pracę. Wielu moich znajomych, z którymi studiowałem pracując w biznesie, marketingu, reklamie, bankowości ma czasami o wiele czasu wolnego mniej niż ja. Sądzę, iż zmienił się model wykonywania pracy i każdy, kto kończy studia i rozpoczyna pracę zawodową musi się z tym liczyć – z istnieniem konkurencji na rynku pracy i, co się z tym wiąże, koniecznością poddania się pewnym rygorom.

Po intensywnej pracy staram się odpoczywać czynnie: chodzenie po górach (Gorce i Tatry), pływanie, siłownia, oraz biernie: słuchanie muzyki, oglądanie filmów (absurdalnych komedii), czytanie książek. I to też są pozazawodowe pasje, jak sądzę.

Ostatnie pytanie dotyczyło książek. Odpowiedziałbym, że wartościowych. Na przykład Jean Paul Sartre, Albert Camus, Tomasz Mann, Edward Stachura jak również, które opisują świat lekko: Kurt Vonnegut czy Philip Roth.

**A.P.:** Czy czytał Pan książkę "Świat Zofii" Jostaina Gaardera? Jak Pan, jako socjolog, ocenia zjawisko, że ponad 9 milionów ludzi w świecie zainteresowało się historią filozofii? - książka, o której mówię ma podtytuł "Cudowna podróż w głąb historii filozofii". Czy zachęta, dla przykładu polskiego wydawcy, w słowach: "... dzięki mistrzowskiemu przewodnictwu norweskiego nauczyciela filozofii, podążając śladami Platona, Sokratesa i Heideggera docieramy do siebie samych otwierając się na niewyczerpane zasoby własnej mądrości i wrażliwości..." skłania czytelników do odkrywania własnego, lepszego "ja", czy po prostu "wypada" czytać książki, o których się mówi?

**R.G.:** Czytałem i muszę przyznać, iż w sposób przystępny opisuje największe intelektualne łamigłówki

tego świata. Żałuję jedynie, że kiedy studiowałem, to nie mogłem konfrontować wiedzy z wykładów czy podręcznika W. Tatarkiewicza z ujęciem Gaardera.

Odpowiadając na pytanie problem można postawić w ten sposób: moda czy poszukiwanie sensu życia? Z jednej strony świat technicyzowany, skomputeryzowany, z ogromną rolą techniki przyczynia się niewątpliwie do zwrotu w stronę wnętrza człowieka, jego duchowości. I jest to potrzeba naturalna człowieka pogłębienia swojego jestestwa, dotarcia do najgłębszych pokładów i próba zastanowienia się nad tożsamością. Z drugiej wszakże strony zawsze znajdują się jednostki w społeczeństwie, które nic nie robią z własnej potrzeby, ale z poczucia konformizmu, z chęci bycia takim jak inni, z potrzeby nie wychylania się. I wówczas to możemy mówić o zjawisku mody. Ale moda może być też przyczyną do refleksji nad sobą, odkryciem mądrości wewnętrznej, mądrości życiowej, stanieniem się filozofem.

A.P.: Jakie są Pana zamierzenia na przyszłość?

R.G.: To bardzo trudne pytanie. Myślę, że raczej żyję

teraźniejszością bądź niedaleką przyszłością, czyli następnym tygodniem czy miesiącem. Zastanawiam się czy nie jestem, jak pisał Bauman, po trochu turystą, po trochu włóczęgą, po trochu spacerowiczem. Wszystkie te typy charakteryzują ciągle zmiany w życiu, nieustanny ruch, czyli aktywność, odbieranie wrażeń, poznawanie ludzi oraz last, but not least brak jasno sprecyzowanego i określonego celu. Paul Feyerabend powiedziałby, że jest to zabijanie czasu, ale planowałem na przykład obronę mojej pacy doktorskiej na 1998, a nawet 1999 rok jeszcze trzy lata temu i moje plany się nie sprawdziły. Planowałem jeszcze wiele rzeczy i w życiu nie zawsze wychodzi tak, jakbyśmy chcieli. W związku z tym przestałem mieć większe zamierzenia. Być może jest to postmodernistycznie – anarchistyczne podejście do życia, ale na razie sędzę, że najlepsze.

A.P.: Życzę Panu spełnienia i większych, i mniejszych zamierzeń. Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Z dr Robertem Geislerem  
rozmawiała Anna Pietrzyk

## PREZENTUJEMY WYDZIAŁY

Zamierzeniem Redakcji jest zaprezentowanie na łamach pisma poszczególnych Wydziałów. Dziś przedstawiamy materiał dotyczący Wydziału Filologiczno-Historycznego. Czekamy na materiały od przedstawicieli kolejnych Wydziałów.

### Wydział Filologiczno-Historyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie

W skład Wydziału wchodzi **trzy instytuty**:

- Instytut Filologii Polskiej. Zakłady: Historii Literatury Polskiej, Kulturoznawstwa, Historii Języka, Współczesnego Języka Polskiego, Dydaktyki Języka Polskiego i Literatury, Teorii Literatury;
- Instytut Filozoficzno-Historyczny. Zakłady: Historii Starożytnej i Średniowiecznej, Historii Nowożytnej, Historii Najnowszej, Dydaktyki i Metodologii Historii, Historii i Kultury Narodów Europy Środkowej i Wschodniej, Filozofii;
- Instytutu Filologii Obcych. Zakłady: Filologii Germańskiej, Metodologii Nauczania Języków Obcych, Badań Interkulturalnych.

Wydział prowadzi następujące **kierunki studiów**:

- Filologia polska - studia pięcioletnie magisterskie; studia dzienne i zaoczne;
- Historia - studia pięcioletnie magisterskie; studia dzienne i zaoczne; specjalizacja Wiedza o Społeczeństwie;
- Filologia - specjalności: filologia germańska - studia trzyletnie licencjackie dzienne i zaoczne; język angielski specjalizacja język biznesu - studia trzyletnie licencjackie dzienne.

Inne formy i specjalności kształcenia: Podyplomowe Studium Logopedyczne.

#### Liczba studentów:

Kierunek - specjalność studiów	studia dzienne	studia zaoczne	Ogółem
Filologia polska	558	775	1333
Historia	399	797	1196
Filologia germańska	121	333	454
Język angielski - język biznesu*	44	-	44
Ogółem	1122	1905	3027

\* Tylko I rok w roku akademickim 1997/98



### Współpraca z zagranicą

Współpraca Wydziału Filologiczno-Historycznego z zagranicą posiada wieloaspektowy wymiar. Obejmuje działalność naukowo-badawczą m.in. w zakresie realizacji wspólnych zadań badawczych, publikacji prac naukowych; działalność dydaktyczną m.in. w zakresie poszukiwania optymalnych nowoczesnych metod przekazu i studiowania oraz bezpośrednich kontaktów dydaktycznych w odniesieniu do studentów i nauczycieli akademickich. W ramach współpracy realizowane są rozprawy doktorskie i habilitacyjne w kraju i za granicą. Wydział w znaczeniu instytucjonalnym, jego struktury organizacyjne oraz poszczególni pracownicy naukowo-dydaktyczni współpracują z następującymi ośrodkami zagranicznymi:

Uniwersytet Koblenz-Landau (Niemcy)  
Uniwersytet w Passau (Niemcy)  
Papieski Uniwersytet na Lateranie w Rzymie (Włochy)  
Uniwersytet Tor Vergata w Rzymie (Włochy)  
Uniwersytet w Salerno (Włochy)  
Uniwersytet we Wiedniu (Austria)  
Uniwersytet w Usti nad Łabą (Czechy)  
Uniwersytet w Metz (Francja)  
Czeska Akademia Nauk w Pradze (Czechy)  
Uniwersytet w Madrycie (Hiszpania)  
Uniwersytet Norymberski w Erlangen (Niemcy)  
Uniwersytet Katolicki w Louvain (Belgia)  
Uniwersytet w Nancy (Francja)  
Uniwersytet w Mińsku (Białoruś)  
Uniwersytet w Kijowie (Ukraina) Instytut im. N. Iorgi w Bukareszcie (Rumunia)  
Wyższa Szkoła Architektury w Pradze (Czechy)  
Instytut "Wiener Kreis" w Wiedniu (Austria)  
Instytut Drugiej Wojny Światowej w Paryżu (Francja)  
Centro di Lingua e Cultura per Stranieri w Belfort (Włochy)  
Instytut Integracji Europejskiej w Hamburgu  
Centrum Tłumaczy w Paryżu (Francja)

Dynamika funkcjonowania i rozwoju Wydziału Filologiczno-Historycznego jest jednym z istotnych elementów programu przedsięwzięć, zmierzających do utworzenia uniwersytetu w Częstochowie.

oprac. prof. dr hab. Stefan Folaron  
Prodziekan ds. Nauki WFH

## WYCZYTANE Z PRASY

Gazeta Wyborcza z 28 listopada 1997 r., *W jednej czterystasześdziesiątej (ZNP krytykuje budżet swojej ekipy): Nakłady na oświatę spadają – alarmował wczoraj prezes ZNP Jan Zaciura, poseł ubiegłej kadencji. Sam czuję się za to odpowiedzialny w 1/460. [...] – Zmniejszenie nakładów na edukację przy wzroście zadań mocno niepokoi. To pokazuje brak priorytetów zapowiadanych w expose premiera – mówił Zaciura. [...] ZNP domaga się przeznaczenia w przyszłym roku (tj. 1998 – notka z roku 1997 – przyp. Redakcji) na oświatę 800 mln zł więcej. Zaciura zastrzegł, że nie zna autopoprawki budżetu rządu.*

Gazeta Wyborcza z 28 listopada 1997 r. *Najpierw policzmy kadre: "Grupa posłów chce znowelizować ustawę o szkolnictwie wyższym, tak by uczelnie mogły tworzyć filie i oddziały zamiejscowe, co zwiększy-*

*łoby dostępność do studiów młodzieży mieszkającej z dala od ośrodków akademickich. Jak się jednak okazało na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży pomysł ten wzbudza kontrowersje, gdyż zdaniem wielu posłów zwiększenie liczby studiujących przy nie zmienionej liczbie kadry naukowej stawia pod znakiem zapytania jakość tego kształcenia [...] Niedawno uchwalona ustawa o wyższych szkołach zawodowych, które mają być zakładane w małych ośrodkach, już tworzy napięcie na rynku kadry naukowej. Jeśli zaś w finansowanie filii uczelni mają być zaangażowane publiczne pieniądze, to jakość prowadzonych tam studiów będzie ważna"...*

Gazeta Wyborcza, Dodatek "Gazeta w Częstochowie" z 6-7 grudnia 1997 r., *Rozżarzyć się ze mną: "Kulinaryny tekst przyprawiony wyrazami obcego pochodzenia i okraszony podwójną partykułą ułożył*

*Stanisław Podobiński na wczorajszy finał Wojewódzkiego Konkursu Ortograficznego*”, w którym zmierzło się 50 uczniów szkół średnich województwa, a „Gazeta” sprawdziła znajomość ortografii wśród wielu znanych nam ważnych ludzi, nie oszczędzając Pani Prezydent i Kuratora Oświaty. Autorzy artykułu notkę na temat dyktanda wzbogacili rozmową z naszym językoznawcą Stanisławem Podobińskim, który wyjaśniał przemyślnie dobrany tekst i „zastawione pułapki”. W konkursie młodzieży najlepszym okazał się Grzegorz Kukułka (dodajmy z satysfakcją – syn naszych pracowników).

Gazeta Wyborcza, Dodatek „Gazeta w Częstochowie” z 8 grudnia 1997 r., W kolumnie *Ludzie* zaprezentowany jest prof. dr hab. Jan Walczak, Dyrektor Instytutu Filozoficzno-Historycznego, który kilka dni przed ukazaniem się notki odebrał z rąk Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego tytuł profesora. *„Ma 55 lat. Studia historyczne ukończył na Uniwersytecie Wrocławskim. [...] W kręgu Jego naukowych zainteresowań znajduje się historia najnowsza Górnego Śląska, Zagłębia i ostatnio także Częstochowy...”* To cieszy, gdy pozyskani przed niewiele laty pracownicy naszej Uczelni identyfikują się nie tylko z naszą Alma Mater, ale z miastem, w którym przyszło im pracować. Jeszcze bardziej miło, że właśnie w gronie częstochowskich współpracowników doczekali się największego, w hierarchii tytułów naukowych, awansu.

Informator 7 dni, Dodatek do „Super Expressu” z 12-18 grudnia 1997 r. zamieszcza wywiad z naszą prof. Ewą Zawadzką. *Opowieści pejzażu* – to tytuł zapowiadający rozmowę z utalentowaną plastyczką, która w dniu wywiadu otwierała wystawę w Galerii Centrum Kultury w Katowicach, prezentując cykl prac pod tym samym tytułem. Z rozmowy Pawła Bogocza zacytujmy jeden akapit: *„Czy sztuki można się nauczyć? – Nie ma już dziś takiego kontaktu pomiędzy uczniem i mistrzem jak dawniej. Świat biegnie zbyt szybko. Można jedynie nauczyć sztuki projektowania. Kto jednak będzie twórcą, a kto nie, uzależnione jest od bardzo wielu czynników: talentu, świadomości, pracy... Prawie każdy, kto idzie na studia artystyczne, już ma talent... Reszta przyjdzie z czasem.”* Niechaj tę uwagę znakomitej artystki i doświadczonego pedagoga studenci wezmą pod rozwagę i w drodze po sukces świadomie zdwoją wysiłki.

Gazeta Wyborcza, Dodatek „Gazeta w Częstochowie” z 23 grudnia 1997 r. w kolumnie *Ludzie* zaprezentowała postać naszej plastyczki, od niedawna Pani adiunkt, Katarzyny Winczek: *...”Jest nie tylko pracownikiem naukowym WSP, ale też absolwentką tej uczelni. Po dyplomie z grafiki warsztatowej w 1987 roku rozpoczęła bogatą działalność wystawienniczą.*

*Trafiła ze swoimi pracami m.in. do Finlandii, Francji, Hiszpanii, Irlandii, Japonii, Kanady, Norwegii, Niemiec, Szwecji. Uczestniczyła w wielu konkursach, otrzymując na nich nagrody i wyróżnienia. Jej talent doceniły też w ubiegłym roku władze Częstochowy, przyznając jej Nagrodę Prezydenta”.*

Życie Częstochowy z 24-28 grudnia 1997 r., *Co nas czeka w gospodarce*: Przeciętne Polaka w roku 1998 czeka tzw. Wychładzanie gospodarki, co – w tłumaczeniu na język powszechnie zrozumiały – oznacza ograniczenie konsumpcji i wzrostu płac. [...] W roku 1998 sfera budżetowa, emeryci i renciści nie powinni raczej spodziewać się większych świadczeń. Specjaliści z Instytutu Badań nad Gospodarką przyznają jednak, że plany ograniczenia (...) wydatków na te cele mogą się nie powieść ze względu na sprzeciw społeczeństwa”.

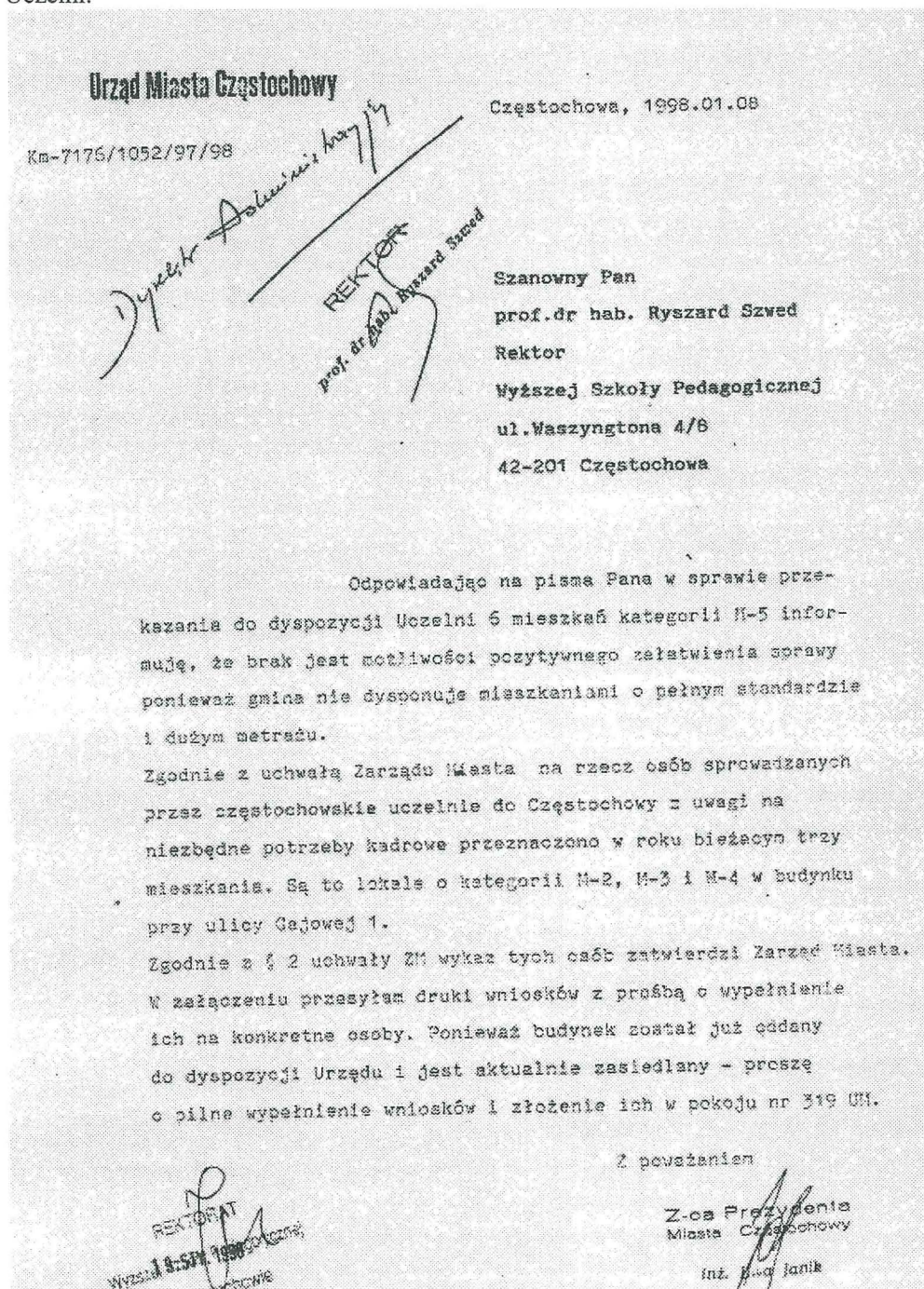
Życie Częstochowy z 24-28 grudnia 1997 r., *Nowa uczelnia*: *„Decyzją Ministerstwa Edukacji Narodowej powołano niedawno Europejską Wyższą Szkołę Prawa i Administracji. Nowa Uczelnia ruszy od lutego przyszłego roku. Jej celem będzie dostosowanie wykształcenia prawników do wymogów Unii Europejskiej”.*

Życie Częstochowy z 24-28 grudnia 1997 r., *Wystawa malarstwa*: *„We wtorek 30 bm. w Miejskiej Galerii Sztuki otwarta zostanie wystawa malarstwa Piotra Staszczyka – absolwenta Instytutu Wychowania Artystycznego WSP w Częstochowie”.* (Od Redakcji: kolejny raz lokalna prasa zniekształca nazwy naszych uczelnianych struktur. Pan Piotr jest absolwentem Instytutu Plastyki na Wydziale Wychowania Artystycznego).

Gazeta Wyborcza, Dodatek „Gazeta w Częstochowie” z 27-28 grudnia 1997 r., *Zachęta dla profesora*: *„Na ostatniej sesji Rada Miasta uchwaliła stanowisko, w którym >za niezbędne uznaje się powołanie uniwersytetu częstochowskiego– Aby było to możliwe, konieczne jest ściąganie do Częstochowy profesorów. A ich >kupić< nie jest bardzo ciężko – powiedziała radna Danuta Marzec. Zachętą dla naukowców mają być fundowane przez miasto mieszkania. – To nie są bezrobotni, którzy wezmą byle co – zastrzegł radny Czesław Tylicki, który pierwszy wpadł na pomysł przyciągania pracowników do Częstochowy ofertami mieszkania”.* Nie będziemy polemizować, czy to nasz radny wpadł na pomysł przyciągania do miast pracowników naukowych ofertami mieszkania, byle realizacja Jego postulatów – faktycznie na forum miasta pierwszego, jak powiedział Redakcji b. Rektor prof. dr hab. Józef Świątek – była skuteczna i pomocna w utworzeniu Uniwersytetu.

Optymizm maleje Tym, którzy – choć zapoznani ze stanowiskiem Rady Miasta Częstochowy z dnia 16 grudnia 1997 r. w sprawie powołania Uniwersytetu Częstochowskiego, popierającego tę ideę - zapoznali się z odpowiedzią Z-cy Prezydenta Miasta Częstochowy inż. Ewy Janik na wniosek JM Rektora naszej Uczelni prof. dra hab. Ryszarda Szweda, zabiegającego o mieszkania o odpowiednim standardzie dla przyszłej samodzielnej kadry dla naszej Uczelni.

Czytelnikom pozostawiamy komentarz do zbioru faktów: sugestia Radnego Czesława Tylickiego, poparcie Rady Miasta dla idei utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego i w ślad za tym deklaracja przyznania trzech mieszkań o niewygórowanym standardzie na rzecz osób sprowadzonych przez częstochowskie uczelnie. Biorąc pod uwagę ich liczbę w mieście, pomoc Miasta w tym zakresie nie jest adekwatna do potrzeb.



Gazeta Wyborcza, Dodatek "Gazeta w Częstochowie" z 29 grudnia 1997 r., *Hałas o prawie nic: "Ciekawy pomysł rozmyśl się w realizacji – tak można ocenić efekty XII Pleneru Miejskiego pod hasłem >Miasto bliżej rzeki<. Wystawa w ratuszu jest podsumowaniem działań grupy plastyków i historyka Marcellego Antoniewicza".* Tadeusz Piersiak krytycznie odnosi się do wystawy, na którą trzeba było czekać ponad rok, a jej przygotowanie – i opóźnienie – wzbudziło wiele dyskusji. Z tym większą satysfakcją czytamy i cytujemy tu słowa uznania skierowane pod adresem naszych pracowników: "Obok jak zawsze kompetentnego szkicu historycznego Marcellego Antoniewicza, jedynie tekst Janusza Pacudy rzeczywiście rozwijał plenerową ideę. [...] Pozytywnie angażują uwagę widza medale Leszka Wieluńskiego. Piękne prace fotograficzne prezentuje Jerzy Piowarski [...] Znakomitym pomysłem jest >Panorama sentymentalna< Jarosława Kweclicha"...

Polityka, Nr 51 (2121) 20 grudnia 1997, *Fundusz na głowę*: Już w przyszłym roku akademickim będzie można studiować na kredyt zaciągnięty w Państwowym Funduszu Pożyczkowym dla Studentów. Ta wiadomość dotyczy tylko Poznania i Warszawy. We wszystkich pozostałych ośrodkach akademickich pożyczki dla studentów będą wprowadzane stopniowo, podczas kolejnych trzech lat – do 1 października 2001 r.

Wiedza i Życie, Grudzień 1997, *Studencie, nie śpij!* "Okazuje się, że dynamiczny sposób prowadzenia wykładu ma większy wpływ na studentów, niż dotychczas sądzono [...] Wykładowca Stephen J. Ceci prowadził dwa cykle zajęć semestralnych [...] z dwoma podobnymi grupami studentów [...] Wykłady były pod względem merytorycznym identyczne, z tym że w jednej grupie zajęcia prowadzono w sposób "normalny", natomiast w drugiej grupie

Gazeta Wyborcza, Dodatek "Gazeta w Częstochowie" z 29 grudnia 1997 r., *W gronie najlepszych: Wśród sześciu osób wyróżnionych przez Panią Prezydent za osiągnięcia w dziedzinie kultury znalazła się dr Elżbieta Hurnik z Instytutu Filologii Polskiej, wyróżniona za propagowanie literatury i kultury polskiej w Austrii.*

Redakcja pozyskała od pani dr E. Hurnik przyzwolenie na upublicznienie listu gratulacyjnego podpisanego przez Panią Prezydent Miasta H. Rozpondek. Miłej Pani Elżbiecie gratulujemy i dzielimy radość z wyróżnienia, które jest jednym – ale nie jedynym – owocem trzyletniej obecności w Wiedniu, kosztem rozłąki z Rodziną i naszą Uczelnią. Dziś prezentujemy pierwszy Jej reportaż o pobycie w Wiedniu. Obiecała przekazać Czytelnikom naszego pisma kolejne ciekawe doświadczenia z długiego pobytu w Austrii.



PREZYDENT MIASTA  
CZĘSTOCHOWY

Częstochowa, dnia 22 grudnia 1997 r.

Pani  
**Elżbieta Hurnik**

Szanowna Pani,

nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i koniec roku składają do refleksji, ocen i podsumowań. Rok, który niebawem przejdzie do historii, był dla częstochowskiej kultury pomyślny i obfitował w godne uznania inicjatywy artystyczne. Ta pozytywna ocena jest możliwa dzięki wysiłkowi wielu osób – artystów, twórców i animatorów kultury, którzy kształtują kulturalny wizerunek naszego miasta.

Wysoko oceniając Pani wkład w życie kulturalne Częstochowy, pragnę w imieniu władz miasta serdecznie podziękować za dotychczasową działalność, wyrażając nadzieję, że także w przyszłości Pani wartościowe działania wzbogacają będą nasze życie kulturalne.

Okres świąteczny jest tradycyjnie czasem życzeń i podarunków, życzeń zatem pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu satysfakcji i sukcesów w nowym, 1998 roku.

Proszę przyjąć dołączoną do tych życzeń nagrodę jako nawiązanie do owej świątecznej tradycji, a przede wszystkim jako wyraz uznania i podziękowania za dotychczasową, owocną działalność na rzecz rozwoju kultury w naszym mieście.

Halina Rozpondek

*Halina Rozpondek*  
Prezydent Miasta Częstochowy

URZĄD MIASTA CZĘSTOCHOWY



wykładowca starał się wykazywać większy entuzjazm, tzn. stosował żywą gestykulację oraz zmienną intonację głosu. Okazało się, że ta, wydawałoby się, zupełnie nieistotna merytorycznie różnica w bardzo znaczący sposób wpływa na ocenę zajęć przez studentów. Otóż grupa "potraktowana" z większym entuzjazmem znacznie wyżej oceniła wykład, i to zarówno jeżeli chodzi o dostępność jego treści, jak też o wiedzę wykładowcy, a nawet o jakość skryptu..." Warto sięgnąć po artykuł, który daje do myślenia, zważywszy na fakt porównywalnych ocen egzaminacyjnych, otrzymanych przez studentów grup porównywalnych.

Twój Styl, nr 1(90), Styczeń 1998, **Kolorowa przygoda z modą**: Reportaż naszej studentki Anny Zaleskiej, która wygrała konkurs "Żyj kolorowo" zorganizowany przez "Twój Styl" i Unilever dla młodych projektantów mody i w nagrodę wyjechała do Paryża na targi mody Pret-a porter. Warto przeczytać wrażenia Pani Anny i zobaczyć Jej zdjęcia na tle wieży Eiffla i paryskich butików.

Rzeczpospolita, 5 stycznia 1998 r., **Kobiety przeważają wśród nowych studentów**, "Jak wynika z ostatniego raportu OECD "Education at a Glance – za "Słownikiem skrótów" Józefa Parucha, WP, Warszawa 1970: Organization for Economic Cooperation and Development – Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju – przyp. Red.) kobiety stanowią w krajach OECD większość wśród osób rozpoczynających studia. Również w Polsce ten wskaźnik wyniósł w 1996 roku 53 procent. Od tej reguły stanowią wyjątki – Turcja, gdzie wśród rozpoczynających studia uniwersyteckie w 1995 roku tylko co trzecia osoba była kobietą i Korea, gdzie wśród nowo rozpoczynających ten typ studiów było 44 proc. studentek. [...] Przy tej przewadze nadal utrzymuje się tradycyjny podział na męskie i kobiece kierunki studiów. Kobiety w krajach OECD znacznie częściej wybierają studia związane z ochroną zdrowia, edukacją, naukami społecznymi, podczas gdy mężczyźni preferują nauki ścisłe – matematykę, informatykę, handel, ekonomię, transport i architekturę. [...] Dane dla Polski nie są uwzględnione w raporcie OECD. Można tylko, posługując się rocznikiem GUS, stwierdzić, że studentki w 1996 roku stanowiły 73 proc. ogółu przyjętych na studia w wyższych szkołach pedagogicznych, a tylko 28 proc. w wyższych szkołach technicznych[...]

Panorama z 4-11 stycznia 1998 r., **Młodzi artyści w "Extravagance"**, Cała strona Redakcja "Panoramy" poświęciła otwartej 5 grudnia w Galerii

"Extravagance" w Sosnowcu wystawie grafik studentów Wydziału Wychowania Artystycznego naszej Uczelni, prowadzonych przez prof. Ewę Zawadzką. Zaprezentujemy wypowiedź Pani Profesor dla Redakcji Panoramy: "...Jeszcze za wcześnie mówić o wielkich sukcesach moich wychowanków, ale coraz częściej pokazujemy się na znaczących imprezach wystawienniczych. Moi studenci mają jeszcze kompleks Akademii Sztuk Pięknych, lecz są bardzo zdolni i pracowici. W taki sposób jak dzisiaj próbujemy ich promować. Wystawy tego typu działają mobilizująco, gdyż czymś innym jest prezentacja prac na przeglądzie semestralnym, a czymś zupełnie innym pokazanie ich w sposób profesjonalny, jak tutaj. Podobną wystawę mieliśmy już w Warszawie, a przygotowujemy w Cieszynie i Częstochowie."

Gazeta Wyborcza, Dodatek "Gazeta w Częstochowie" z 9 stycznia 1998 r.; W kolumnie "Ludzie" redaktor TP przedstawia czytelnikom Gazety postać ks. prof. dr. hab. Jana Związka na okoliczność Jego Jubileuszu, o którym w niniejszym numerze piszemy. Krótka notka ukazała się również w "Życiu Częstochowy" i "Niedzieli".

Rzeczpospolita, z 12 stycznia 1998 r., **Poznać sąsiada**: Na trzydniowej konferencji pod hasłem "Dobrosąsiedztwo w Europie" spotkało się w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej 120 studentów z kilkunastu krajów Europy. Konferencja podsumowała cykl ośmiu podobnych spotkań poświęconych przemianom w naszej części kontynentu, organizowanych przez Europejskie Forum Studentów (AEGEE) [...] AEGEE (Association des Etats Generaux des Etudiants de l'Europe), czyli europejskie Forum Studentów, powstała w Paryżu w 1985 roku. Dziś liczy prawie 18 tysięcy członków zrzeszonych w ponad 200 oddziałach (tzw. antenach) w całej Europie. Swoją główną cel – promowanie wśród młodzieży idei zjednoczonej Europy – realizuje poprzez organizację konferencji, wizyt w wybranych krajach, letnich uniwersytetów i wymiany studenckiej. AEGEE ma status konsultanta ds. edukacji w Radzie Europy oraz Komisji Europejskiej.

Rzeczpospolita, z 12 stycznia 1998 r., **Karta Nauczyciela ważna, ale nie święta**: Po wczorajszym spotkaniu kierownictw MEN i ZNP pod przewodnictwem ministra edukacji Mirosława Handkego i prezesa ZG ZNP Jana Zaciury obie strony zadeklarowały chęć współpracy nad reformowaniem polskiej edukacji. W ciągu tygodnia strona związkowa zaproponuje ministrowi projekt umowy, który będzie normował zasady współpracy MEN i ZNP.

Rzeczpospolita, z 14 stycznia 1998 r., *Reformowanie w biegu*: Minister Mirosław Handke zapowiada, że swój reformatorski program ujawni po raz pierwszy podczas poznańskiej narady kuratorów 28 i 29 stycznia.[...]

Gazeta Wyborcza z 15 stycznia 1998 r., *Pani profesor z podstawówki*: Co się stanie z Kartą Nauczyciela? Może będzie tylko kodeksem etycznym, a może zastąpi ją lepiej pasująca do gospodarki rynkowej ustawa o statusie nauczyciela. Z dwoma koncepcjami na temat, co zrobić z Kartą Nauczyciela, stanowiskiem

MEN i ZNP w tej sprawie, powinni zapoznać się zwłaszcza studenci, którzy w niedalekiej przyszłości zaczną realizować zawód nauczyciela.

Życie Częstochowy, 17-18 stycznia 1998 r., *Konto bankowe dla żaka*: Na pewno jest to dobre rozwiązanie dla studentów, którzy często dorabiają do skromnych stypendiów. Przecież nie wszystkie pieniądze idą "na życie" i zabawę. Część można ulokować na rachunku bankowym. O ofertach różnych banków dla uczących się pełnoletnich obywateli naszego kraju warto dowiedzieć się z tej notki prasowej.

## WAŻNE I CIEKAWE

### ABY MIŁOŚĆ NIE BOLĄŁA

W labiryntach współczesności (B. Suchodolski), po drodze "paraboli niewidomych" (Pieter Bruegl) poruszają się edukowani: "tocząc swój żywot uczniów, wiecznie pouczanych, spychanych z drogi życia, z dala od niepokoju, zachwyty, sprzeczności ludzkiej egzystencji, bezradni, zaplątani w dawane im racje, racje zaprogramowane, ale zaprogramowane po co?; wędrują z twarzami zwróconymi do tyłu, ku przeszłości, ku temu, o czym wie najlepiej świat ludzi dorosłych, czy jednak młodość dziadów i ojców ma być także edukacyjnym alibi dla nich, młodych?; ramię przy ramieniu, ufni i otwarci, naiwni "kalectwem" młodości – zmierzają do służby i funkcji, do władzy i przemocy, do hierarchii i organizacji, do kołowrotu produkcji i bezwzględności karty zegarowej, ale bywa przecież, że staczą się w nerwice, nałogi, bezrobocie, agresywne gangi nieletnich... (R. Łukaszewicz 1996). Edukacja, jak dalej utrzymuje autor, jest ciągle jeszcze sprawowaniem władzy o zmonopolizowanych racjach – słuchać, zapamiętać, powtarzać – żadnych innowacji – alternatyw odmienności.

Po tak surowej ocenie procesu edukacji pojawia się pytanie o alternatywy edukacji humanistycznej, a w niej losów ludzkich, wartości egzystencjalnych, sens życia, miarę i istotę człowieczeństwa, o uczucia, pragnienia, szczęście ludzkie.

Jako nauczycielka i matka dorastających dzieci zadają sobie pytanie: Czy w trudnym okresie przełomu, okresie chaosu na przednóżu nowego wieku, w którym życie ludzkie uwikłane w kalkulację, niepewność, lęk przed nieznanym, edukacja podejmie zadania na miarę potrzeb człowieka, a w głównej mierze potrzeb dzieci i młodzieży. Czy szkoła i dom będą w stopniu wystarczającym wspomagać młodych w oswojeniu się z rzeczywistością, w uładaniu się ze światem i sobą samym?

Niewątpliwie jedną z najbardziej istotnych potrzeb jest potrzeba miłości, akceptacji, bezpieczeństwa, potrzeba określenia dystansu w relacji ja i inni, ja i świat.

E. B. Hurlock (1961) pisała, iż "tyle uczuć jesteśmy w stanie dać innym ludziom, ile otrzymaliśmy jako dzieci w domu rodzinnym". Tu dziecko uczy się kochać, czyli uczucia brać i dawać.

W badaniach autorka ustaliła następujące prawidłowości:

- jeżeli dziecko otoczone jest krytyką, uczy się potępiać;
- jeżeli żyje wśród wrogości, uczy się walczyć;
- jeżeli otoczone jest współczuciem, uczy się uzalać nad sobą;
- jeżeli żyje wśród tolerancji, uczy się być wyrozumiałe;
- jeżeli żyje wśród zachęt, uczy się pewności siebie;
- jeżeli żyje wśród akceptacji, uczy się kochać;
- jeżeli żyje wśród uznania, uczy się mieć cel;
- jeżeli żyje w bezpieczeństwie, uczy się ufać sobie i innym;
- jeżeli jest ośmieszane, uczy się nieśmiałości.

T. Gordon (1996) przestrzega rodziców przed popełnianiem błędów, głównie przez toksycznych rodziców, zachęca zaś do wychowania bez porażek.

J. Szczepański w swoich rozważaniach o rodzinie wskazuje, iż jest ona miejscem wyzbywania się doznawanych upokorzeń i daje możliwość odzyskania równowagi tak bardzo potrzebnej w młodzieńczym wieku – określanym jako szalony okres życia pełen fascynacji.

Tolerancja rodziców dla zachowań w tym burzliwym okresie jest nastolatkom potrzebna. Miłość rodziców to akceptacja "huśtawki" nastrojów w walce z siłami natury (hormony) i siłami społecznego świata, i lęk przed innymi, przed odrzuceniem, przed agresją rówieśników, konkurencją, budzącą się miłością, przed namiętnością seksualną, przed obiektem miłości. To walka o miejsce, o status w grupie, o pozytywny obraz samego siebie.

Uczyć miłości mogą rodzice, którzy kochają swoje dzieci mądrą miłością, którzy kochają się wzajemnie, rodzice uznający zasadę, że "dla wychowania dziecka potrzebne jest morze miłości i ocean cierpliwości" (jedna z mądrości Wschodu). Wzrastanie w klimacie miłości i akceptacji pozwala nastolatce uczyć się trudnego uczucia, jakim jest miłość, a z okresu dorastania nastolatek wychodzi bez powikłań "duszy".

To rodzice winni pomóc dzieciom, aby radziły sobie z własnymi uczuciami, bo dzieci potrzebują, aby ich uczucia były akceptowane i doceniane (A. Faber, 1993).

Właściwy klimat – klimat interpersonalnej zgody (K. Konarzewski, 1992) winna młodzież napotkać w edukacji szkolnej, a w niej spolegliwych opiekunów (T. Kotarbiński, 1986). Poszanowanie człowieka – ucznia, to przede wszystkim poszanowanie godności, szacunku do niewiedzy, takt, empatia i zrozumienie dla uczuć i rozczarowań, błędów i sukcesów, jakie przynosi ze sobą miłość młodzieńcza. A ta, jak utrzymują poeci, "jest niewiadomą", dlatego dorośli, bogatsi o własne doświadczenia muszą pomóc młodym w dorastaniu do miłości. Oby jak najmniej zakochanych spotykało się na "rozstań moście", a młodzi mieli pełną świadomość, iż "miłość – to dwie dusze w jednym ciele, przyjaźń – to jedna dusza w dwóch ciałach [...] miłość bez przyjaźni to początek bolesnego dramatu (nienawiść, wrogość, ból)" – T. Kotarbiński.

Niechaj edukacja w zakresie sfery uczuć będzie skuteczna, a młodzież o zranionych uczuciach, młodzież, która doznała wzgardzenia nie woła rozpaczliwym głosem "nie zabijaj tej miłości, daj spokojnie umrzeć jej" (J. Kořta).

Wydaje się, iż edukacja ta jest potrzebna całemu społeczeństwu, które nadal operuje wielością stereotypów edukacyjnych i pedagogicznych – mit, tradycja, obyczaj nadal sterują sferą uczuć.

W jakiej mierze i z jakim skutkiem jest możliwe podjęcie tego wyzwania czasu pozostaje nadal pytaniem otwartym.

*dr Stanisława Czarnecka*

## O MOJEJ PRACY LEKTORSKIEJ W WIEDNIU SŁÓW KILKA

W jednym z numerów niniejszego pisma zganiona zostałam przez panią Anię Pietrzyk za opieszałość w przesyłaniu informacji z Wiednia, gdzie w początkach października 1994 roku rozpoczęłam pracę jako lektor języka polskiego w Instytucie Kształcenia Tłumaczy Uniwersytetu Wiedeńskiego. Spieszę zatem nadrobić to zaniechanie, zwłaszcza, że z perspektywy czasu lepiej mogę ocenić mój pobyt nad pięknym, modrym Dunajem. Piszę to bez cienia ironii, chociaż Dunaj nie jest wcale modry, a tytuł walca Straussa jest jedną z wielu "wizytówek" Wiednia i należy do repertuaru stereotypowych wyobrażeń o naddunajskiej stolicy, z którymi w czasie trzyletniego pobytu w Wiedniu przyszło mi się zetknąć. Jest to jednak temat szeroki i interesujący, i jeśli tylko na łamach tegoż pisma będę jeszcze mogła się wypowiedzieć, z przyjemnością go rozwinę.

Dzisiaj chciałabym jednak przede wszystkim napisać o blaskach i cieniach pracy lektora za granicą. Gdy już dokonałam wszystkich formalności związanych z wyjazdem i znalazłam mieszkanie - co było chyba najtrudniejszym przedsięwzięciem ze względu na horrendalne ceny pokoi do wynajęcia (lektor szuka mieszkania na własną rękę) - 3 października stawiałam się w Instytucie Kształcenia Tłumaczy, by podjąć obowiązki służbowe. Przedstawiona zostałam dyrektorowi Instytutu, poznałam na początek kilku kolegów, pracowników sekretariatu i dziekanatu, wypełniłam różne potrzebne formularze. Dostałam przydział i plan zajęć. O charakterze zajęć, jakie miałam prowadzić, powiadomiona zostałam już wcześniej pisemnie. Zasugerowano mi też tematykę, ale bardzo ogólnie. Szczegółowy program zajęć musiałam opracować sama, co, jak się okazało, nie było przedsięwzięciem łatwym już choćby ze względu na system studiowania. Studenci sami opracowywali własny program studiów, wybierali zajęcia, które potrzebne im były do uzyskania określonej liczby punktów. Toteż w każdym nowym semestrze pojawiali się na moich zajęciach nowi studenci i program opracowany np. na rok akademicki musiałam szybko skorygować. To była początkowo największa trudność i przez pierwszy rok uczyłam się chyba więcej niż studenci - przede wszystkim umiejętnego planowania tematyki zajęć, tak, by w obrębie jednego semestru objąć jak największy zakres materiału.

Program pracy lektora jest bardzo obszerny. Prowadziłam m.in. zajęcia z kulturoznawstwa i krajoznawstwa, co wymagało wprowadzenia elementów wiedzy z bardzo różnych dziedzin: historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem najnowszej historii i przemian ustrojowych, historii języka i obyczajów itd. Osobne zajęcia poświęcone były prądom kulturalnym; obejmowały wybrane zagadnienia z historii literatury, sztuki, muzyki i inne.

Prowadziłem je głównie w formie wykładów, ale wykorzystywałam też różne pomoce sprowadzane z Polski. Mój mąż np. nagrywał regularnie programy profesora Miodka oraz filmy na tematy historyczne; filmy te zabierałam z sobą, by zaprezentować studentom w Wiedniu. Odrębny typ zajęć to ćwiczenia w pisaniu podań, sprawozdań, relacji, listów służbowych, recenzji, reklam i innych pism potrzebnych w życiu codziennym i zawodowym. Ponieważ moi studenci rekrutowali się głównie z rodzin polskich emigrantów, mówili po polsku, ale mieli na ogół kłopoty z pisaniem, chętnie korzystali z tej oferty. Niektórzy z nich urodzili się w Austrii, inni wyjechali z Polski w dzieciństwie, jeszcze inni po maturze. Reprezentowali zatem bardzo zróżnicowany poziom i program zajęć musiał te różnice uwzględniać. I wreszcie ostatni typ zajęć to ćwiczenia w tłumaczeniu literatury pięknej, które gromadziły bodaj najwięcej studentów. A zaznaczyć należy, że język polski jako przedmiot studiów nie cieszy się popularnością ani w Austrii, ani nigdzie indziej (pisał o tym kiedyś Stanisław Barańczak, opierając się na własnych doświadczeniach). Młodzi ludzie chętnie studiują język rosyjski, włoski, tłumy uczęszczają na zajęcia z języka angielskiego, ale polski znajduje niewielu entuzjastów.



P. Elżbieta przy - choć wygląda niby "na" - pomniku.

W moich zajęciach uczestniczyły tylko dwie osoby, które nie wywodziły się z rodzin polskich (odrębne grupy stanowiły osoby, które wybrały

zajęcia o innym profilu niż literacki, ale o tych nie piszę). Ćwiczenia w tłumaczeniu literatury niemieckojęzycznej miały jednak licznych zwolenników. Byli wśród nich studenci szczególnie uzdolnieni i mam nadzieję, że zdolności te dalej będą rozwijać. Początkowo sama proponowałam autora i dzieło, które mieliśmy tłumaczyć w czasie zajęć, a potem już sami studenci składali własne propozycje. Szczerze przyznam, że była to grupa najwierniejsza (studenci uczestniczyli w zajęciach dłużej niż przez jeden semestr) i z nią najtrudniej było mi się rozstać, gdy skończył się mój kontrakt. Związani jesteśmy przez wspólne dzieło (wspólne tłumaczenie) i poprzez więzi przyjaźni. Z kilkoma osobami spotkałam się latem tego roku podczas moich wykładów w Szkole Języka i Kultury Polskiej organizowanych przez Uniwersytet Śląski w Katowicach.

W lipcu tego roku wróciłam do Polski, na stanowisko adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej. Dzięki życzliwości i przychylności władz naszej Uczelni i dyrekcji IFP powrót ten odbył się bez żadnych komplikacji i czuję się świetnie w gronie dawnych kolegów i współpracowników. Ale jednocześnie muszę przyznać, że jedną nogą jestem wciąż w Wiedniu. Z kulturą austriacką wiąże moje plany naukowe, podążam tam myślami, utrzymuję kontakty ze studentami, współpracownikami i przyjaciółmi. Zatem mój pobyt w Wiedniu właściwie się nie skończył. Częstochowa i Wiedeń to dwie piękne stronicie tej samej książki.

*dr Elżbieta Hurnik*

## ZŁOTY LAUREAT - A NASZ UCZELNIANY GOŚĆ - DYREKTOREM RADIOWEJ "TRÓJKI"

Radosna wiadomość, która dotarła do słuchaczy w dniu 16.01.1998r., że laureat Złotego Mikrofonu '96 i Prezenter Wszechczasów\* - Piotr Kaczkowski - został dyrektorem Programu III, stała się prawdziwym świętem dla wszystkich kochających muzykę, szanujących formu-

łę "Trójki", a przede wszystkim wielbiących od lat niedoścignionego w jej prezentacji "Kaczora".

Nasza uczelnia, a ściślej - Biblioteka Główna oraz Samorząd Studencki - była organizatorem spotkania z Piotrem Kaczkowskim podczas Juwenaliów '96, co

pozostało niezapomnianym przeżyciem dla uczestników oraz słuchaczy radia "City", które także gościło legendarnego dziennikarza.

To właśnie jego niepowtarzalnemu "uśmiechniętemu" głosowi i renesansowej osobowości zawdzięczamy piękno małych form radiowych, doskonalonych w swej stylistyce i mających swą dramaturgię zależną od okazji. Dzięki tym cechom stał się dla tysięcy słuchaczy kimś bliskim i oczekiwanym, dzięki komu możemy delektować się nie tylko jego świetnym językiem, ale i wysmakowanym gustem muzycznym, wyjątkową wrażliwością na piękno, intuicyjną umiejętnością oddzielania rzeczy dobrych od złych, nie spotykaną dziś klasą, dosłownie i w przenośni - koncertową muzyką.

Dla mistrza słowa - Piotra Kaczkowskiego, błyskotliwego dziennikarza o niezwyklej swadzie, kulturze osobistej i doskonałym słuchu antenowym - nie jest to pewnie trudne, bo stał się niedoścignionym od 30 lat guru prezenterów radiowych, jak pięknie i nadzwyczaj celnie powiedział o Nim Franciszek Walicki, przed koncertem z okazji 75-lecia swoich urodzin, który odbył się w lipcu '96 w Sopocie.

Znany głównie jako prezenter Programu III Polskiego Radia zawsze skromnie ukryty za jego szyldem, wszystkie swoje osiągnięcia właśnie jemu pozostawia zatrzymując pamięć słuchaczy dla swej niepospolitej osobowości.

Ma swój niepowtarzalny, fascynujący i bardzo czarowny styl. Dzięki niemu potrafi udowodnić prymat ducha i wartości intelektualnych nad stopniową i wszechogarniającą komercjalizacją życia codziennego, a w sposobie pracy i w prezentacji jej efektów nie można nie zauważyć konsekwencji działania, swobody myślenia i pozostawiania niezależnym, jako że jest nieprzeciętny, doskonały, oryginalny, zagadkowy, niekonwencjonalny, zmuszający do uważnego słuchania i myślenia.

Otacza się aurą tajemniczości, co tylko dodaje Mu uroku i czyni pożądanym gościem spotkań, na które godzi się rzadko, choć cechuje go rzadka, ale jakże wspaniała - życzliwość wobec ludzi.

Dziś w dobie dziennikarstwa pospolitego, agresywnego, czasem pozbawionego etyki, Jego takt, mądrość i dobre obyczaje są iskrą nadziei, promykiem słońca, nagrodą

i ogromną radością.

Za te lata, w których tworzył niezliczone i w różnym czasie różnie tytułowane audycje (Studio Rytm, Popołudnie z Młodością, Mini-Max, Radiokurier, Zapraszamy do Trójki, Między Snem a Dniem, W tonacji Trójki, Trójka pod Księżycem, Każdy gra inaczej...) należą Mu się słowa najwyższego uznania i pobożne życzenie, by one nigdy nie przestały grać, dając nam wciąż szansę i niezastąpioną rozkosz słuchania.

Bo to właśnie On dysponując wspaniałą, niepowtarzalną intuicją i niespotykaną wrażliwością, pozwala za pomocą prezentowanej muzyki odkrywać mikrokosmos naszych przeżyć duchowych i zgłębiać metafizykę otaczającego świata, odnaleźć wartości, dzięki którym stajemy się bogatsi i których bez jej wpływu nie dostrzegamy.

Trudno ocenić, ile cudownych, niepowtarzalnych, na zawsze zapamiętanych nastrojów stało się naszym udziałem, ile piękna, szlachetnych, wyrafinowanych dźwięków pozostało w nas, ile pól wzruszeń odkryliśmy, ile radości i ciepła wyemanowaliśmy pod ich wpływem, ale to na pewno stało się dzięki charyzmatycznej sile Prezentera Wszechczasów i, jak dowcipnie dodał Tomasz Sianecki w popołudniowej audycji Zapraszamy do Trójki, Wszechświatów - Piotrowi Kaczkowskiemu, dziś zacnemu dyrektorowi "Trójki". Gratulujemy !

\*Tytuł ten przyznaje od 17 lat austriacka firma AKG - producent profesjonalnego sprzętu audio dla stacji telewizyjnych, rozgłośni radiowych i studiów nagrań.

Piotr Kaczkowski jest osiemnastym z rzędu laureatem, a trzecim Polakiem (poprzednio była to Danuta Rinn i Lola Szafran). Nagroda została wręczona podczas obrad konferencji Music and Media w Warszawie 22.10.1996r., gdzie występował polski dystrybutor sprzętu AKG.

Występowanie w konkursie, w którym brało udział 29 rozgłośni radiowych polskich oraz 7 rozgłośni amerykańskich (!), jest dowodem niezaprzeczalnym, że to co czyni za pośrednictwem magicznej skrzynki Piotr Kaczkowski, jest istotnie tym, czego oczekują i co kochają słuchacze.

B.D

Redakcja ma nadzieję, że i na tegoroczne Juwenalia organizatorzy zaproszą również szczególnego gościa, a ktoś zechce Jego postać przybliżyć naszym Czytelnikom

## SPROSTOWANIE

W numerze 1/1998 relacjonując podróż prof. dra hab. Stefana Folarona i dra Ireneusza Świtały do Rzymu pisaliśmy o kwerendach bibliotecznych i archiwalnych - "nawet w Papieskiej Bibliotece". Informacja nie była ścisła, spieszmy więc ze sprostowaniem.

Badania archiwalne prowadził prof. dr hab. Stefan Folaron w Bibliotece Uniwersytetu Papieskiego "Na Lateranie" w Rzymie. Ponadto władze watykańskie umożliwiły mu dostęp do tajnych archiwów Watykanu. Zaszczyt ten nielicznym spotyka. Badania w wymienionej bibliotece uniwersyteckiej oraz w watykańskich archiwach pozwoliły na zebranie materiałów i w konsekwencji wydanie książki o 57 biskupach, których wymienienia biograf niemiecki z przełomu XVI/XVII wieku, Caspar Cunradus, stawiając ich za wzór wartości humanistycznych i przykład stosowania tych wartości w życiu; wartości zawsze aktualnych. Twórczość filozoficzna i biograficzna Cunradusa jest przedmiotem wieloletnich prac badawczych prof. Stefana Folarona, którego przepustkę do tajnego archiwum w Watykanie - jako ciekawostkę - prezentujemy Czytelnikom.



W chwili, gdy zrodziła się wizja zredagowania biuletynu, dla którego tematem wiodącym są uczucia, Redakcja zwróciła się do naszego młodego socjologa dra Roberta Geislera z prośbą o przeprowadzenie małej sondy wśród studentów i ocenę - z punktu widzenia socjologa - wypowiedzi. Wybraliśmy kilka wypowiedzi młodych kobiet i mężczyzn (płeć zaznaczona w nawiasach) na temat roli uczuć u schyłku XX wieku.

*We współczesnym świecie uczucia (te pozytywne) zanikają, górę biorą złość, nienawiść, nietolerancja. (m)*

*Dzisiejsze społeczeństwo boi się okazywać uczucia, gdyż błędnie twierdzi się, że człowiek uczuciowy to człowiek słaby. (k)*

*Uczucia zanikają lub są w postaci szczątkowej (m).*

*Uczucia są bardzo ważne i każdy przywiązuje do nich dużą rolę. Każdy człowiek był w życiu zakochany, a jeśli jeszcze nie, to i tak go to nie minie. Dla jednych jest to najpiękniejsze uczucie, dla innych wprost przeciwnie (mam na myśli miłość nieodwzajemnioną bądź nieszczęśliwą). (k)*

*Uczucia negatywne równoważą się z pozytywnymi. Miłość - nienawiść, zazdrość - życzliwość itp. Nie. Chyba jednak zaczynają przeważać te negatywne. Człowiek staje się coraz większym egoistą. Człowiek w pogoni za pieniądzem wyzbywa się często wszystkich uczuć pozytywnych. (m)*

*Uczucia ograniczane są do pewnego kręgu osób. Człowiek pamięta o najbliższych dzieciach, małżonku. Staje się jednak nieczuły na otaczającą go rzeczywistość, że gdzieś na świecie toczy się wojna. (k)*

*Uczucia powoli zanikają. Ludzie stają się coraz mniej uczuciowi, nie wkładają już tyle uczucia w miłość, wychowanie dzieci, pracę. (m)*

*Można powiedzieć, że panuje brak lub zanik wielu uczuć. Panuje znieczulica społeczna. Ludzie starają się nie zauważać pewnych problemów, podchodzą do nich z obojętnością. (m)*

*Pomimo materializmu, konsumpcjonizmu, chęci zdobywania coraz to większej ilości dóbr, można jeszcze spotkać ludzi, którzy ponad to przedkładają bezinteresowną miłość czy przyjaźń. (m)*

*Uczucia na pewno są potrzebne. Niepokojące jest, że pozytywnych uczuć jest mniej, lecz czasami biorą górę nad negatywnymi. Jako młodzi ludzie, do których należy przyszłość możemy się starać o to, aby na świecie panowały jedynie uczucia pozytywne. To chyba bardzo ważne i odpowiedzialne zadanie na przyszłość. Miejmy nadzieję, że spełnimy je dobrze. (k)*

*Osób, które pragną pomagać ludziom i w to, co robią wkładają dużo serca jest stosunkowo bardzo mało, a ludzi, którzy potrzebują trochę uczucia, ciepła jest bardzo dużo. (k)*

*Następuje uprzedmiotowienie człowieka i jego uczuć, odczuć, doznań. (k)*

*Uczucia zajmują w naszym życiu mało miejsca. Większość ludzi ciągle się spieszy, myśli o tym jak związać koniec z końcem i w tej sytuacji nie ma na to czasu. Jeśli występują jakieś uczucia, to są to uczucia obawy, strachu, złości, niechęci do życia. Ludzie młodzi kierują się uczuciami miłości, radości, wierzą, że w przyszłości będzie lepiej. (k)*

*Uczucia zastąpione są mechanizacją i elektroniką. Ludzie nie mają czasu na rozmowy, wszystko robią w biegu. Rzadko kiedy zwracają uwagę na kłopoty innych. Uczucia zanikają. (k)*

*Prawie każdy myśli tylko o sobie. Mało kto interesuje się drugim człowiekiem. Wszyscy są zabiegani, gonią za swoimi sprawami. Mało kto zastanawia się nad uczuciami, nad relacjami, jakie panują między ludźmi. A przeważnie panuje chamstwo i nietolerancja. (k)*

*Jest coraz większa znieczulica w stosunku do innych. Każdy myśli tylko o sobie i nie zwraca uwagi na potrzeby osób, które naprawdę potrzebują pomocy. (k)*

*Uczucia są lekceważone przez ludzi. Następuje brutalizacja kontaktów międzyludzkich. Dziś w modzie jest wypieranie się nawet uczuć do rodziny. Tak naprawdę każdy w głębi serca pragnie dobrego słowa, kogoś, komu można się zwierzyć, na kogo można liczyć. (k)*

*Uczucia są najpiękniejszą częścią ludzkiego życia. One nadają prawdziwy sens ziemskiemu bytowaniu. Dziś zeszyły one jednak na "drugi plan". Wielu z nas powinno się zastanowić, jakie uczucia nosi w sobie i jak je okazuje innym? Miłość, przyjaźń, dobroć... Czy tylko chcemy je otrzymywać? Co dajemy od siebie?*

Dr Robert Geisler podsumował wypowiedzi młodych ludzi:

Młode pokolenie postrzega uczucia w co najmniej dwojaki sposób. Po pierwsze daje się zauważyć aspekt normatywny, czyli zwrócenie uwagi na to, co być powinno, a tym przypadkiem jaką rolę one powinny odgrywać w życiu jednostek i społeczeństw. Po drugie jest to aspekt realistyczny, czyli stwierdzenie faktu, czym one są i jaką pełnią funkcję. Według pierwszej interpretacji uczucia są podstawą egzystencji, bytowania, fundamentem, na którym budować powinno się relacje międzyosobnicze. W drugim ujęciu daje się zauważyć brutalność, znieczulicę, obojętność, czyli pewnego rodzaju zanik uczuć oraz zmniejszenie ich roli. Warto przy tym zwrócić uwagę, że subiektywne poczucie regresu uczuć wyższych w życiu społecznym porównuje się do typu idealnego, wzoru, krainy wiecznej szczęśliwości.

Na podział ten nakłada się kolejny. Mianowicie

uczucia będące fundamentem życia: miłość czy przyjaźń są postrzegane częściej jako występujące w bezpośredniej bliskości, w najbliższym otoczeniu młodzieży. Dom, chłopak, dziewczyna, rodzice, przyjaciele to przedmioty uczuć młodego pokolenia. W społeczności lokalnej, państwowej czy narodowej zauważalne są materializm, konsumpcjonizm, zapomnienie o rodzinie, o wychowaniu dzieci. Przyczynia się to do buntu, a tym samym do bardziej wyrazistego upiększania typu idealnego.

Warto zwrócić uwagę, iż studenci pedagogiki spostrzegają zło i dążą do wprowadzenia dobra. Mają silne poczucie wartości, według których powinny oprzeć się jednostki kształtujące relacje interpersonalne w społeczeństwie. Można zaryzykować tezę, iż uczucia określać będą wykonywanie ich pracy zawodowej. Bardzo niedobrze bowiem by się stało, gdyby obojętność czy bierność królowała w życiu pedagogów. Uczucia wskazują wszakże na duchową sferę człowieczeństwa, na to wszystko, co tkwi w jego wnętrzu. A te siły muszą zostać wyzwolone w pracy pedagoga nie tylko po stronie podopiecznego, ale

i przede wszystkim po stronie tego, który ma wychowywać.

Młodzi ludzie postrzegają uczucia jak miłość czy przyjaźń, ale są to również doznania, przeżycia czy wrażenia odbierane w trakcie ich młodego jeszcze życia. Myślę, iż ta obserwacja życia społecznego, zauważanie negatywnych, można by powiedzieć, czynników z punktu widzenia ładu, który winien mieć miejsce w społeczeństwie, określa pewien typ doznań. Przecież obserwacja chamskiego zachowania kierowcy, nieuprzejmości w sklepie, przestępczości nieletnich, przemocy na ulicy pozwala nam na określenie rodzaju przeżycia. Są to przeżycia związane z nieakceptacją zastanej rzeczywistości. To nie jest tylko pustka wobec świata, ale przede wszystkim troska o przyszłość. Pytanie o kondycję ludzką oraz o cel, do którego zmierza świat.

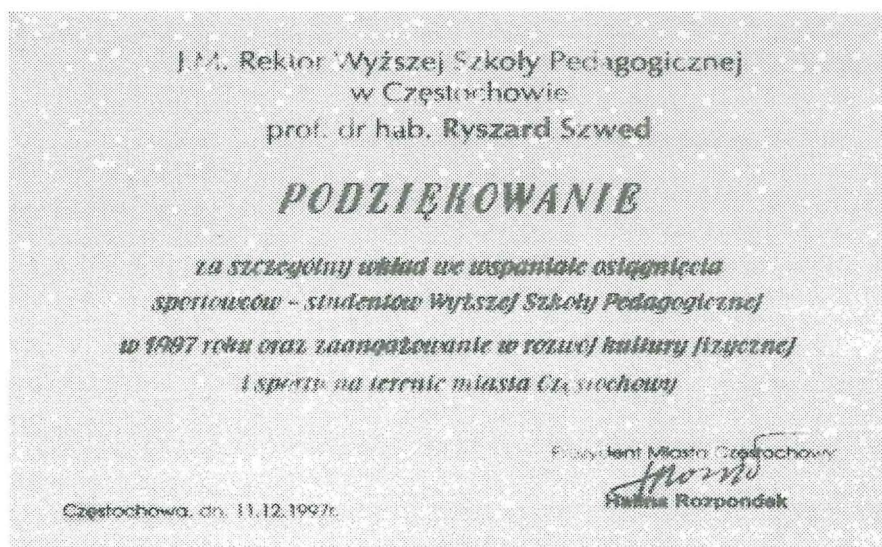
Dlatego sądzę, iż opinie młodzieży o uczuciach, ich roli i realnym funkcjonowaniu pod koniec dwudziestego wieku charakteryzują się dojrzałością w myśleniu.

dr Robert Geisler

## SPORT

Koniec roku to czas na refleksje, podsumowania, wyróżnienia szczególnie zasłużonych. W gronie wyróżnionych przez Panią Prezydent Miasta Częstochowy za szczególne zasługi w 1997 roku znalazł się JM Rektor. To podziękowanie, wybite w metalu, trudno było – mimo wielu starań naszych specjalistów – przedstawić Czytelnikom w lepszej technicznie formie. Darujcie nam to, pamiętając, że treść nad formą przeważa.

Czy to z babskiej ciekawości, czy z dziennikarskiej powinności zapytałam kol. Wiesława Piętę, jaką zasługę JM Rektora - na rzecz studenckiego sportu – uznaje za najważniejszą. Z listy działań wspierających sport i kulturę fizyczną wśród studentów naszej Uczelni nasz rozmówca wyeksponował powszechność nauki pływania, dzięki finansowaniu przez WSP tych zajęć, obowiązkowych dla wszystkich studentów pierwszych lat. Chyba mało która Uczelnia może poszczycić się takim wynikiem – 70% pływających (bynajmniej nie przy zaliczeniach) studentów! Kolejne marzenie – taki sam wynik w sferze narciarstwa – mgr W. Pięta uznaje za trudne do realizacji. Pomarzyć miła rzecz, szczególnie łatwa przy podziwianiu takich zimowych obrazków.



Rzadko spotykaną formą zajęć jest "WF na koniach". O informację na ich temat poprosiliśmy dra Jacka Filipeckiego.

W ramach zajęć WF studenci naszej uczelni mają możliwość uczęszczać na zajęcia jazdy konnej. Zajęcia te odbywają się minimum raz w tygodniu (2 godz.) w Stadninie Koni Skrzydlów -Widzów pod kierunkiem pracownika naszej Uczelni trenera-instruktora jazdy konnej dra Jacka Filipeckiego.

W październiku 1997, z początkiem roku akademickiego, zapisało się na te zajęcia kilkunastu studentów z następujących kierunków: matematyki, chemii, historii, plastyki. W chwili obecnej pozostało najbardziej wytrwałych pięciu studentów:

1. Danuta Grygiel I rok Matematyki
2. Marzena Kulińska II rok Chemii
3. Tomasz Kozioł II rok Historii
4. Michał Wróbel I rok Plastyki
5. Mariusz Palacz I rok Matematyki

W okresie zimowym zajęcia odbywają się w oddziale Stadniny Koni Skrzydlów w Widzowie, (ze względu na krytą ujeżdżalnię) w odległości 30 km od Częstochowy (z bardzo dogodnym dojazdem pociągiem w czasie 30 min. do stacji Widzów Teklinów). Z nadejściem wiosny grupa przenosi się do macierzystej Stadniny Skrzydlów (18 km od Częstochowy), gdzie można dojeżdżać nawet środkami podmiejskiej sieci autobusowej.



Fot. E. Długołęcka

Dla osoby postronnej może się wydawać, że uczestnictwo w tych zajęciach na obecnym etapie piątki studentów wydaje się mało ważnym problemem, ale co nieco należy wspomnieć o historii prowadzenia zajęć WF na koniach w uczelniach częstochowskich.



W latach 1976 - 1980 zajęcia WF na koniach były prowadzone dla studentów Politechniki i WSP przez Akademicki Klub Jeździecki w Częstochowie i finansowane były przez obie uczelnie. Uczestniczyło w tych zajęciach wtedy po kilkadziesiąt studentów z każdej Uczelni. W późniejszych latach w klubie jeździeckim Pegaz w latach 1984-1988, a w latach 1994-1996 w Jeździeckim Klubie Sportowym „MUSTANG” w Węglowicach także odbywały się zajęcia WF na koniach dla studentów WSP. Niestety te zajęcia, jak i obecne, nie miały dofinansowania uczelni. Wszystkie te zajęcia były i są prowadzone pod kierunkiem dra Jacka Filipeckiego.

Mała liczba studentów uczęszczających na zajęcia WF na koniach spowodowana jest przede wszystkim tym, że studenci muszą niestety płacić za jazdy konne. Wprawdzie Dyrektor Stadniny Koni Skrzydlów inż. T. Głoskowski wprowadził ulgę 50% dla studentów (6 zł. za godz. jazdy konnej, przy normalnych obecnie opłatach 10-15 zł za godz.), to mimo wszystko na kieszeń studencką jest to duży wydatek.

W związku z brakiem finansowania sportu jeździeckiego przez uczelnie praktycznie zniknęły z mapy Polski kiedyś tak popularne Akademickie Kluby Jeździeckie. Obecnie, dzięki uprzejmości Dyrektora Stadniny Koni w Skrzydlowie i wprowadzonych ulgach za opłaty jazd konnych, rysuje się pewna możliwość wskrzeszenia tego tak bardzo wdzięcznego sportu jeździeckiego wśród braci studenckiej. Może w dalszej przyszłości dojdzie do możliwości rozgrywania mistrzostw akademickich Polski w konkurencjach jeździeckich? Jednak pełną jasność w tej materii otrzymamy w najbliższej przyszłości.



Dr Jacek Filipecki patrzy w przyszłość, zaś mgr Wiesław Pięta – w przeszłość AZSu. W związku z 25-leciem Akademickiego Związku Sportowego przedstawił krótką notkę dla Czytelników.

### **25 lat Klubu Uczelnianego AZS w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie**

Z inicjatywy studentów i pracowników Wyższej Szkoły Nauczycielskiej 17 marca 1973 powołano do życia KU AZS. Pierwszy zarząd tworzyli: Kazimierz Więckowski, Ewa Woszczyzna, Jacek Michalski, Zygmunt Olesik i Aleksander Brdąkała. Uczelnia posiadała dwa wydziały: pedagogiczny i matematyczno-fizyczny, ponad 200 studentów i 25 pracowników. Dzisiaj liczy 10 000 studentów i 4 wydziały oraz około 800 pracowników. W okresie 25 lat prezesami byli: Kazimierz Więckowski, Jacek Michalski, Jan Ślęzak, Wiesław Pięta, Zbigniew Tyrek, Zygmunt Stempor, Janusz Haszcz, Zdzisław Świątek, Tadeusz Budzik, Grzegorz Kamiński, Arkadiusz Dziublak, Marek Podgórski, Wiesław Pięta, a aktualnie prezesem jest Jacek Kasprzyk poseł na Sejm RP. Od 1973 AZS prowadzi sekcje dla młodzieży akademickiej uzdolnionej sportowo. Z rzeszy tej wyłoniono reprezentacje Uczelni na Akademickie Mistrzostwa Polski Wyższych Szkół Pedagogicznych i Filii Uniwersytetów, w których studenci zdobyli ponad 100 medali i dwukrotnie III miejsce we współzawodnictwie WSP /XVI i XVIII edycja/.

Pierwszymi sekcjami, które zgłoszono 1973 roku do klasy B były: tenis stołowy i piłka koszykowa mężczyzn. Największe sukcesy w sporcie wyczynowym to: niewątpliwie po raz pierwszy awans do II ligi państwowej w tenisie stołowym - 1978 /Krzysztof Balsamski, Wiesław Pięta, Krystian Podeszwa i Jan Ślęzak/, awans do I ligi - 1989 /Marlena Stachura, Bożena Szczęsna, Beata Wieloch i Luiza Kurzawa/, Akademickie Mistrzostwo Holandii /Beaty Wieloch-Suchockiej i Luizy Kurzawy/, awans do ekstraklasy - 1995 /Beata Suchocka-Wieloch, Maria Prejs, Anna Rączka, Magdalena Staszak, Bożena Szczęsna/, awans do I ligi mężczyzn - 1995 /Dariusz Gawroński, Piotr Wieloch, Piotr Struś, Przemysław Korzec/, wicemistrzostwo Polski Pauliny Narkiewicz - 1996, po zwycięstwach w Pucharze Europy Nancy Evans nad Stalą Alczewski /Ukraina/ i MTM Mirandela /Portugalia/ podopieczne trenera Wiesława Pięty uległy w III rundzie czwartej drużynie bundesligi SV Bobligen, zdobycie Pucharu Polski i tytułu drużynowego wicemistrza Polski /Paulina Narkiewicz, Magdalena Staszak, Jolanta Prusiene.

W Wyższej Szkole Pedagogicznej studiowali bądź studiują siatkarze olimpijczycy: M. Nowak, P. Gruszka, A. Stelmach, D. Dacewicz, lekkoatleci Budowlanych, piłkarze Rakowa, siatkarki Magnes - AZS WSP, judocy, kolarze, żużlowcy Włókniarza, koszykarze oraz sportowcy pozostałych klubów częstochowskich.

Kierunek - pedagogika WSP ukończyła wspaniała kadra trenerska, która dzisiaj stanowi o potędze sportu w Częstochowie i nie tylko.

Oprócz wyczynu, AZS prowadzi także działalność dotyczącą sportu masowego. Po raz piąty zorganizowano Akademicki Dzień Sportu i Kultury, w którym uczestniczyło około 1000 studentów, ponadto Wydziałowe Dni Sportu, rozrywki uczelniane. Młodzież studencką I roku objęto nauką pływania, oprócz w-f studenci mogą rozwijać swoje zdolności sportowe w sekcjach piłki koszykowej, siatkowej, nożnej, pływania, LA i tenisa stołowego, a także jazdy konnej, strzelectwa, taekwondo i narciarskiej. KU organizuje dla środowiska akademickiego kursy sędziowskie, instruktorskie i ligi międzyuczelniane.

AZS WSP był organizatorem wielu imprez o zasięgu ogólnopolskim: Turniej All Stars w tenisie stołowym z udziałem A. Grubby, J. O. Waldnera, J. Perssona, J. Gatięna, Festiwal Tenisa Stołowego pod patronatem prezydenta miasta Częstochowy, Akademickich Mistrzostw Polski WSP i F.U. w tenisie stołowym /6/ w piłce siatkowej /3/ piłce nożnej /2/ i LA /1/.

Sukcesy są niewątpliwie zasługą studentów, trenerów ale i Miasta, Województwa, Zarządu Głównego AZS, Rady Sponsorów z jej szefem Stanisławem Ociepą, Samorządu Studenckiego WSP, a przede wszystkim władz Uczelni z JM Rektorem prof. dr hab. Ryszardem Szwedem na czele.

Z okazji jubileusza 25-lecia istnienia przygotowano szereg imprez dla absolwentów, studentów, pracowników; mecze piłki siatkowej, koszykowej, tenisa stołowego i piłki nożnej halowej, bal jubileuszowy, uroczystą akademię 16.03.1998 r., międzynarodowy turniej tenisa stołowego kobiet w dn. 13-14.06., wystawę osiągnięć sportowych studentów WSP. AZS pragnie wydać książkę pamiątkową.

Marzeniem azetesiaków jest budowa sali gimnastycznej lub basenu pływackiego, objęcie studentów lat starszych rekreacją, obozownictwem, uczestnictwem w rozgrywkach. Jeżeli chodzi o sekcję wyczynową tenisa stołowego - to mistrzostwo Polski.

“Brawo piłkarze WSP” – to tytuł z Dziennika Zachodniego z 26 stycznia 1998 r. Zacytujmy fragment notki:

“W dniach 13-15 stycznia br. rozegrano w Bydgoszczy XIX Mistrzostwa Polski Wyższych Szkół Pedagogicznych i Filii Uniwersytetów w halowej piłce nożnej. Bardzo dobrze spisali się tam zawodnicy częstochowskiej WSP. Zespół, którego trenerem jest Waldemar Mroczek wywalczył wicemistrzostwo Polski, ustępując tylko filii UMCS z Rzeszowa. [...] W drużynie WSP Częstochowa grali: Mariusz Stępień, Adam Awdziejew, Rafał Popko, Tomasz Klekot, Erniew Tomżyński, Aleksander Minkina, Norbert Janusz, Bartosz Kowalski, Marcin Rudzki, Tomasz Dzierżyk, Wojciech Langier i Sławomir Adamczyk (uznany za najlepszego bramkarza mistrzostw)...”

Naszym sportowcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

## WERTUJEMY KSIĄŻKI

### NOWOŚCI NA PÓLKACH BIBLIOTECZNYCH

W Oddziale Informacji Biblioteki Głównej jest do wglądu lub skopiowania na dyskietce WYKAZ NABYTEKÓW BIBLIOTEKI ZA III i IV kwartał 1997 roku. Tę formę informacji o nabytkach, tj. zapis na dyskietce, Dyrekcja Biblioteki planuje stosować już na stałe.

### DYSPONENDA WYDAWNICTWA WSP

W ostatnim czasie ukazały się wymienione niżej pozycje, sygnowane przez Wydawnictwo WSP Częstochowa. O niektórych już wzmiankowaliśmy, jednakże na prośbę Redaktora Naczelnego mgra Stanisława Podobińskiego przypominamy i zachęcamy do zainteresowania się nowościami.

Do nabycia - za niewielkie, jak widać, kwoty - w księgarni w Gmachu WSP przy ul. Waszyngtona 4/8.

#### Biologia

Jarzyńska I., Skalski A. W., *Środowisko społeczno-przyrodnicze. Przewodnik tematyczno-bibliograficzny*, s. 40, 2,0 zł (przewodnik dla studentów);

Kowalewski L., *Przyroda kompleksów stawowych na obszarze województwa częstochowskiego*, s. 292, 15,0 zł (monografia);

#### Chemia

Zelichowicz N., *Właściwości kompleksotwórcze związków azaaromatycznych z jonami metali 3d-przejściowych*, s. 96, 4,0 zł (monografia);

#### Filozofia

Folaron S., Janik R., *Spoleczno-wychowawcza doktryna i działalność Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce i RFN w latach 1949-1995*, s.164, 7,0 zł (monografia);

Stawiński P., *Demonizm i czary w życiu społecznym purytanów amerykańskich okresu kolonialnego*, s.256, 10,0 zł;

#### Historia

Dubicki T., Orman M. (Red.), *Zeszyty Koła Naukowe Historyków WSP w Częstochowie*, s.108, 5,0 zł (praca zbiorowa);

Walczak J., Zielecki A. (Red.), *Przeszłość w szkole przyszłości*, s.332, 10,0 zł (materiały pokonferencyjne);

Zakrzewski A.J. (Red.), *Zeszyty Historyczne IV. In honorem J. Związek*, s. 512, 15,0 zł (praca zbiorowa);

#### Literaturoznawstwo

Cierniak U., *Literacki wymiar kultury religijnej staroobrzędowców*, s. 192, 6,0 zł (monografia);

Małecki M., *Lucjan Siemieński, Od wczesnych utworów do "Trzech wieszczów"*, s.260, 12,0 zł (monografia);

#### Nauki o sztuce

Łukaszewski M., *Wojciech Łukaszewski. Życie i twórczość*, s.284, 15,0 zł (biografia);

#### Pedagogika

Bragiel J., Badora S. (Red.), *Formy pracy opiekuńczo-wychowawczej*, s. 436, 20,0 zł (praca zbiorowa);

Juszczyk M., *Dydaktyka ogólna*, s. 16, 1,5 zł (przewodnik dla studentów);

Małolepszy E., *Historia kultury fizycznej. Przewodnik bibliograficzny dla studentów*, s. 40, 5,0 zł (przewodnik dla studentów);

Rędziński K., *Fundacyjne szkolnictwo żydowskie w Galicji w latach 1881-1918*, s.178, 7,0 zł (monografia);

Stachura A., *Wymagania programowe a zadania podręcznikowe (metoda badania ich zgodności zastosowania w początkowym kształceniu matematycznym)*, s. 92, 4,0 zł (monografia);

Suchmiel J., *Żydówki ze stopniem doktora wszech nauk lekarskich oraz doktora filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim do czasów II Rzeczypospolitej*, s. 40, 4,0 zł (monografia);

*Psychologia*

Derbis R. (Red.), *Psychologia VI*, s.120, 6,0 zł (praca zbiorowa);

*Socjologia*

Jagiela J., (Red.), *Analiza transakcyjna w teorii i praktyce pedagogicznej*, s. 208, 10,0 zł (praca zbiorowa);

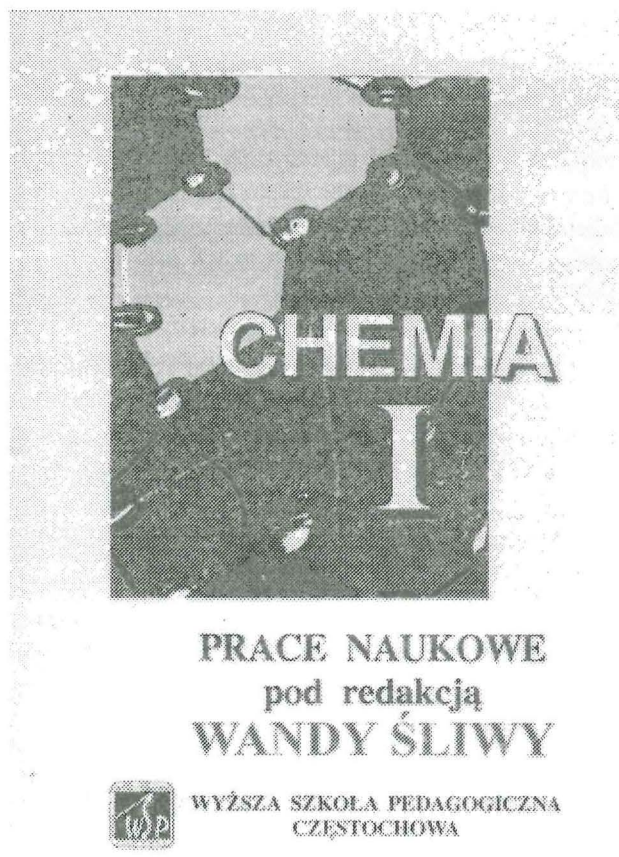
Szczepański M.S., Wagner I., Pawlica B., (Red.), *System edukacyjny w procesie przemian w latach 1989-1996. Wyzwania, konteksty i prognozy socjo-pedagogiczne*, s.316, 20,0 zł (materiały pokonferencyjne);

Wagner I., *Steroctwo społeczne - przyczyny, następstwa, formy kompensacji. Studium teoretyczno-badawcze*, s. 120, 6,5 zł (monografia)

*Nauka o administracji*

Konopka K., Nowakowski A. (Red.), *Z zagadnień samorządu lokalnego. Materiały pomocnicze do przedmiotu wiedza o społeczeństwie*, s. 64, 4,0 zł (materiały pomocnicze).

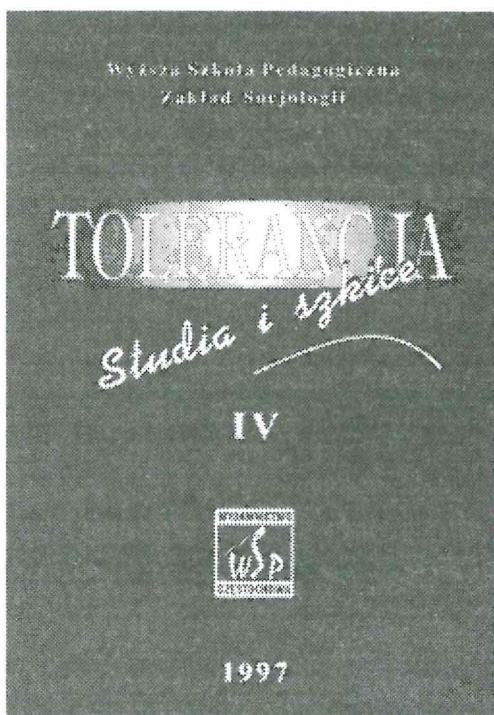
Zatrzymajmy się chwilę przy pozycji *Analiza transakcyjna w teorii i praktyce pedagogicznej*. Jest to pierwsza wspólna praca młodego zespołu, kierowanego przez dra Jarosława Jagielę. Autorzy zaczynają ją od dedykacji, która powinna dać wszystkim Czytelnikom dużo do myślenia: "Pragniemy zadedykować tę pracę naszym RODZICOM oraz naszym DZIECIOM, dzięki Którym jesteśmy DOROŚLI". Zespół autorów jest faktycznie młody. Jak wynika z notki o autorach, poza kierownikiem Zakładu, wszyscy autorzy (w liczbie sześciu) urodzili się w latach 1969-1972. Wszyscy, co trzeba podkreślić, są absolwentami Pedagogiki społecznej WSP w Częstochowie. Z wyjątkiem jednej autorki wszyscy są pracownikami Zakładu Pedagogiki Społecznej WSP w Częstochowie. Układ pracy też zwraca uwagę. Zawiera nie tylko studia i szkice teoretyczne, doniesienia z prac badawczych, bibliografię podstawowych pozycji z analizy transakcyjnej w języku polskim, ale - co nieczęsto się widuje w tego typu publikacjach - wykaz prac magisterskich powstałych w Instytucie Pedagogiki Społecznej WSP w Częstochowie w ramach seminarium "Pedagogiczne aplikacje analizy transakcyjnej" w latach 1995-1997 i abstrakty wybranych prac magisterskich. Niemalży trud musieli ponieść autorzy, by przygotować kolejny rozdział: *Abstrakty wybranych prac magisterskich powstałych na seminarium "Pedagogiczne aplikacje analizy transakcyjnej"*. By przedstawić abstrakty siedemnastu prac, trzeba było benedyktyńskiej pracy. W słowie *Od redaktora* dr Jarosław Jagieła pisze: "Szczególnie słowa pochwały należą się tym wszystkim - a trzeba tu wymienić Dorotę Gębuś, Zbigniewa Łęskiego i Zbigniewa Wieczorka - którzy przebrnęli przez setki stron maszynopisów w celu dokonania kompletnego wykazu oraz streszczeń kilku dziesiątek prac magisterskich, jakie powstały na wspomnianym semi-



narium. Dokonali tego, aby cenne niejednokrotnie wyniki badań nie zniknęły w mrokach niepamięci i kurzu uczelnianych archiwów.[...]

Zaprezentowany został także szereg wybranych technik badawczych zaprojektowanych - lub w istotny sposób zmodyfikowanych - do celów realizacji konkretnych badań. Narzędzia te, choć niestandardyzowane i jak dotąd wykorzystane na niewielkiej próbie eksperymentalnej, wydały nam się o tyle warte prezentacji, iż aktualna oferta w tej dziedzinie jest stosunkowo ograniczona. Jako przykład możemy wymienić jedynie dwie oddzielne propozycje diagnostyczne odniesione do pomiarów ego: Marty Cichockiej i Anny Suchańskiej (Kwestionariusz Stanów Ego) oraz Teresy Samek (Kwestionariusz Egogramu) zawarte w ich publikacjach, jak również uzupełnienie w roku 1980 Testu Przymiotnikowego ACL H.G Gouhha i A.B. Heilbruna o fragment dotyczący analizy transakcyjnej. Każda więc nowa propozycja w tym zakresie zasługuje na uwagę i jest warta przedstawienia."

Zachęcamy do lektury, a młodemu Zespołowi życzymy dalszych osiągnięć we wspólnej pracy naukowej.



## PODZIĘKOWANIE

W ostatnim numerze pisma w 1997 roku, który dotarł z drukarni w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia, zwróciłam się z pytaniem do naszych Czytelników, czy ktoś nie może zadośćuczynić prośbie naszej rodaczki ze Lwowa, która szuka dwóch - wskazanych na str. 35 Nr 8/1997 - książek. Jakież było moje zdziwienie i, nie ukrywam, wzruszenie, gdy w pierwszym dniu pracy nowego roku na biurku zastałam jedną z poszukiwanych książek. Tak spontanicznie zareagował na apel Redakcji mgr Wacław Baczyński, który jako wieloletni mieszkaniec Lwowa, a nasz Rodak z praojców, silniej niż ktokolwiek inny rozumie tęsknotę do spraw ojczyznych.

Panu Wacławowi serdecznie dziękujemy za szybką i skuteczną interwencję.

### NIE WYSTARCZY CZYTAĆ

Nie wystarczy czytać i ufać w dane zawarte w Informatorze Nauki Polskiej. Dowodem na to niech będzie przypadek, który ostatnio miał miejsce. Bardzo przykre doświadczenie przeżył dr Władysław Pabiasz (za Jego zgodą upubliczniamy nazwisko bohatera notki), który – opierając się o dane z Informatora Nauki Polskiej – powierzył przeprowadzenie przewodu habilitacyjnego pewnej stołecznej Uczelni (ChAT). Jego starania popierały Władze naszej Uczelni. Od chwili otwarcia przewodu do dnia kolokwium habilitacyjnego minęło wiele czasu (1993-1997). W tym czasie wymieniana była też korespondencja między Władzami obu Uczelni. Któżby się więc spodziewał, że uchwała Senatu tejże Uczelni, pozytywnie opiniująca przebieg kolokwium habilitacyjnego dra W. Pabiasza, zostanie odrzucona z przyczyn formalno-prawnych? W uzasadnieniu Prezydium Centralnej Komisji ds. tytułu i stopni naukowych wyjaśnia, że owa Uczelnia nie posiada uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie interesującej naszego kandydata. Jest to sprzeczne z zapisem w tej księdze, stanowiącej kompendium wiedzy i informacji o polskich uczelniach. Wiadomo nam, że Senat ChAT złożył odwołanie od decyzji Centralnej Komisji ds. tytułów i stopni naukowych.. Może jednak przewód habilitacyjny naszego pracownika znajdzie swój szczęśliwy finał.

### OD NASZEGO REDAKTORA WYDAWNICTWA WSP

W Ośrodku Promocji Kultury Gaude Mater odbyła się promocja książki Mariana Małeckiego pt. "Lucjan Siemieński. Od wczesnych utworów do >Trzech wieszcz< ". Dyskusję nad książką prowadzili Irena Jokiel, Stanisław Podobiński i Waldemar Skrzypczyk. Oprawę muzyczną promocji dała Ludomira Grądzman grając m.in. ostatnią kompozycję w życiu Chopina – Mazurka. Książka Małeckiego okazała się też ostatnim Jego dziełem. Fragmenty książki zaprezentował aktor Marian Florek. Ze względów zdrowotnych na promocję nie przybyła Profesor Maria Janion, która w liście do Redaktora Wydawnictwa WSP w Częstochowie stwierdziła, że książka Małeckiego jest "rzeczywiście pracą wyjątkowo rzetelną i prawdziwie dociekliwą"... oraz że "będzie stanowiła gruntowne dziełko w każdej poważnej, naukowej bibliotece romantycznie zorientowanej. Całość robi nadzwyczaj korzystne wrażenie"... "Będę ją na pewno polecała studentom na swych zajęciach..." "Będę ją uwzględniła w swych pracach o romantyzmie.

Ośrodek Promocji Kultury "Gaude Mater"  
i Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej  
w Częstochowie

mają zaszczyt zaprosić na promocję książki

**MARIANA MAŁECKIEGO**  
pt. LUCJAN SIEMIENSKI  
Od wczesnych utworów do "Trzech wieszcz"

plątek 23.01.1998r. godzina 18.00. - sala Ośrodka

Profesor Janion napisała też o aktualnej dysponencji WSP w Częstochowie: "Przejrzałam przesłany mi katalog i podziwiam szczerze Wydawnictwo prowadzone z takim rozmachem", zainteresowała się też innymi pracami Wydawnictwa prosząc o ich przesłanie, m.in. "Kultem Maryjnym" Andrzeja J. Zakrzewskiego.

W dyskusji promocyjnej wzięli udział licznie przybyli poloniści, historycy i muzycy, także współpracownicy śp. Mariana Małeckiego, Którego praca jest jedną z najważniejszych książek wydanych w Częstochowie.

Stanisław Podobiński

*Od Redakcji: O zaproszeniu na promocję tej pozycji wydawniczej wspomina "Przekrój" (nr 5(2745)/98 w kolumnie "Zaprosili nas".*

## PISALI O NAS

Ruch Literacki nr 5 (Wydawnictwo i Drukarnia "Secesja" wrzesień – październik 1997) w kolumnie "Recenzje i przeglądy" publikuje recenzje Mirosława Łapota pracy dra hab. Zbigniewa Przybyły z Instytutu Filologii Obcych *Asnyk i Konopnicka. Szkice historycznoliterackie*. Zacytujmy pierwszy i ostatni akapit, zachęcając tym Czytelników, głównie Kolegów-Filologów Autora, do zapoznania się z opinią: "Prezentowany zbiór tekstów Zbigniewa Przybyły jest plonem dwudziestu lat jego działalności recenzenckiej i zainteresowań historycznoliterackich. Autor, poświęcając swoją uwagę badawczą Adamowi Asnykowi i Marii Konopnickiej, dopełnił w ten sposób aktualny obraz życia i pisarstwa obojga czołowych poetów doby pozytywizmu." [...] Należy zauważyć, iż szkice i recenzje Zbigniewa Przybyły tworzą już 2. tom serii "Jubileusze Pozytywistów", ukazującej się pod jego redakcją w wydawnictwie częstochowskiej WSP, a drukowanej przez "Księgarnię Akademicką" w Krakowie. Pierwszy z nich, zatytułowany *Henryk Sienkiewicz i jego twórczość* został wydany w roku ubiegłym – na uwagę więc zasługuje prężność częstochowskiego i krakowskiego zespołu redakcyjnego. Miejmy nadzieję, że jeszcze w tym roku ukaże się kolejny tom owej serii, zawierający materiały konferencji naukowej poświęconej Bolesławowi Prusowi."

## KROK KU NOWOCZESNOŚCI

Przy sposobności odesłania uzupełnionych dokumentów umownych przez Instytut Chemii Fizycznej i Teoretycznej Politechniki Wrocławskiej Dyrektor Instytutu prof. Ludwik Komorowski pisał w słowach adresowanych do Prorektora ds. Nauki prof. dra hab. Janusza Berdowskiego:

*Jednocześnie chcę wyrazić nadzieję, że współwydanie pierwszej polskiej komputerowej bazy bibliograficznej z zakresu fotografii, na nowoczesnym nośniku optycznym typu CD-ROM, przyniesie obopólne korzyści oraz przyczyni się do rozwinięcia współpracy pomiędzy naszymi uczelniami.*

*Również szczególną uwagę przywiązujemy do współpracy pomiędzy Pracownią Fotografii Instytutu Plastyki WSP w Częstochowie a Zakładem Fototechniki naszego Instytutu w zakresie przygotowywanej konferencji naukowej pt. "Naukowa i Dydaktyczna Działalność Katedry i Zakładu Fototechniki Politechniki Wrocławskiej". Konferencja ta odbędzie się we wrześniu br. w ramach trwającego w tym czasie Festiwalu Nauki Środowiska Wrocławskiego.*

## WYZNANIA WIERSZEM PISANE

Walentynkowe serduszko

W jedwabnej strunie deszczu  
O brzasku, w gęstwinie traw  
Słowiczym szeptem kołysz duszę  
Jest pełnią życia, zespołem drgań  
Raz delikatnie, leciutko, powoli  
To znów prędzej –  
Za szczęściem goni  
Czasem zapłaczę, a czasem gra  
Tańczy w radości  
Smuci się w łzach  
Mierzy tęsknotę, cierpienie, strach  
Bije, drga, tętni uczuciem  
Każdym impulsem ...  
— Uczy się kochać

Telefon

usłyszałam głos  
zostałam rozbawiona  
uwielbiam poranne koncerty  
na dwa instrumenty  
z taką muzyką życie wydaje się prostsze  
a kolejny dzień piękniejszy od poprzedniego  
z radością go witam  
z nadzieją spoglądam w przyszłość  
z miłością patrzę na świat  
z rozkoszą przytulałam się do Twojego głosu

(\*)

*Edyta Sadowska*

Od \* na gwiazdkę

Za oknem biało, mroźno, zimowo  
Dlaczego więc tak szeroko otworzyłeś drzwi do mojego serca?

... może chciałeś na zawsze zamrozić w nim uczucia do ciebie,  
by już nigdy nie stopniały?  
wiesz, że nie musisz  
wiesz, że...  
nastawiłam wszystkie zegary świata, by wskazywały twój czas  
wytatuowałam twój kształt na wszystkich swoich zmysłach  
nauczyłam twojego imienia wszystkie ulice, którymi podążam samotnie  
twoje spojrzenie przybiłam do własnego ciała 666 gwoździami  
twój uśmiech namalowałam wszystkim kwiatom  
twój blask podarowałam wszystkim szybowcom świata  
wszystkim ptakom dałam twój głos  
wszystkim koncertom dźwięk twojej gitary  
wszystkim książkom ofiarowałam twoją mądrość  
na wszystkich sklepieniach nieba rozpałam twoje słońce  
**bo nawet na chwilę nie mogę zapomnieć**  
**że istniejesz**

(\*)

\*\*\*

trudno wyrazić słowami  
 siłę moich uczuć  
 trudno  
 być tak bardzo daleko od Ciebie  
 trudno  
 nie dostawać Twojego uśmiechu  
 trudno  
 nie otrzymywać najbardziej na świecie miłego dotyku  
 trudno  
 nie całować najskrytszych zakamarków męskiego ciała  
 trudno  
 nie przytulać MOJEGO FANTASTYCZNEGO CHŁOPAKA  
 tak trudno  
 że bez Ciebie życie traci smak

(\*)

Kiedy dotykałem Twych włosów  
 Dreszcz mnie przebiegał  
 Dotykałem Twego ciała  
 Z czułością i miłością  
 Z zawiścią o Twoją piękność i młodość.

Oddaliły się te czasy  
 Gdy przytulony do Ciebie  
 Myślałem, że nic nas nie rozdzieli  
 A teraz marzę abyś tu była.

Jan Przewłocki

Jan Przewłocki

## Fraszki Zbigniewa Grzędzielskiego

### ZALETA

Cenną zaletę miała moja miła,  
 Gdy gasła lampa, ona się paliła.

### SKARGA

Sięgaj, gdzie wzrok sięgnąć nie może!  
 Cóż po ciemku zmacam Boże?

### TALENT

Najlepsze zadatki  
 Wróżą jej pośladki.

### ROZCZAROWANIE

Często z miłą sypiam we śnie  
 Lecz te rzeczy zawsze prześnię.

### PYTANIE

Czy oddam ci rękę natrętnie pytasz  
 Czemu nie za nią, a za nogę chwytasz?

### MIŁOŚĆ

Kocha bliźniego  
 Co dzień innego

### O NIEŚMIAŁYM

Gdy zajrzy do dzbanka  
 Poszuka i wianka.

### POSADZENIE

O wszystko posądzam Dorotę  
 O jedno nie mogę, o cnotę.



## DOKUMENTY

Anonsujemy kolejne zarządzenia wewnętrzne, które ukazały się na przełomie roku 1997/98.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/41/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 27.11.1997 roku w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane w Podyplomowym Studium Metodycznego Nauczania Początkowego.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/42/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 27.11.1997 roku w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne w Podyplomowym Studium Metodycznego Nauczania Początkowego.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/43/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 21.11.1997 roku w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Inwentaryzacyjnej.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/1/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 7.01.1998 roku w sprawie zasad przyjęć na I rok studiów dziennych i zaocznych w WSP w Częstochowie na rok akademicki 1998/99.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/2/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 7.01.1998 roku w sprawie zasad i warunków uzyskiwania przez absolwentów Kolegium Nauczycielskiego w Wieluniu dyplomu licencjata.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/3/987 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 21.01.1998 roku w sprawie zasad i trybu stosowania ustawy o zamówieniach publicznych w WSP w Częstochowie.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/4/9 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 21.01.1998 roku w sprawie zasad podziału środków przeznaczonych na działalność dydaktyczną w WSP w Częstochowie w 1998 roku.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/5/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 26.01.1998 roku w sprawie zasad ewidencjonowania składników majątku o wartości do 2.500 zł.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/6/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 2.02.1998 roku w sprawie wynagrodzenia za godziny realizowane na studiach podyplomowych z zakresu fizyki z informatyką.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/7/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 2.02.1998 roku w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych z zakresu fizyki z informatyką.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/9/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 4.02.1998 roku w sprawie rocznej kontroli Kancelarii Tajnej WSP.

---

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora

Zespół Redakcyjny: Anna Kozłowska, Andrzej Kulej, **Anna Pietrzyk**

Korekta: Krystyna Bleszyńska

Opracowanie techniczne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: Małgorzata Warwas

Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 300 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 - 3107

---

Adres Redakcji: ul. Waszyngtona 4/8 , 42-200 Częstochowa

---

